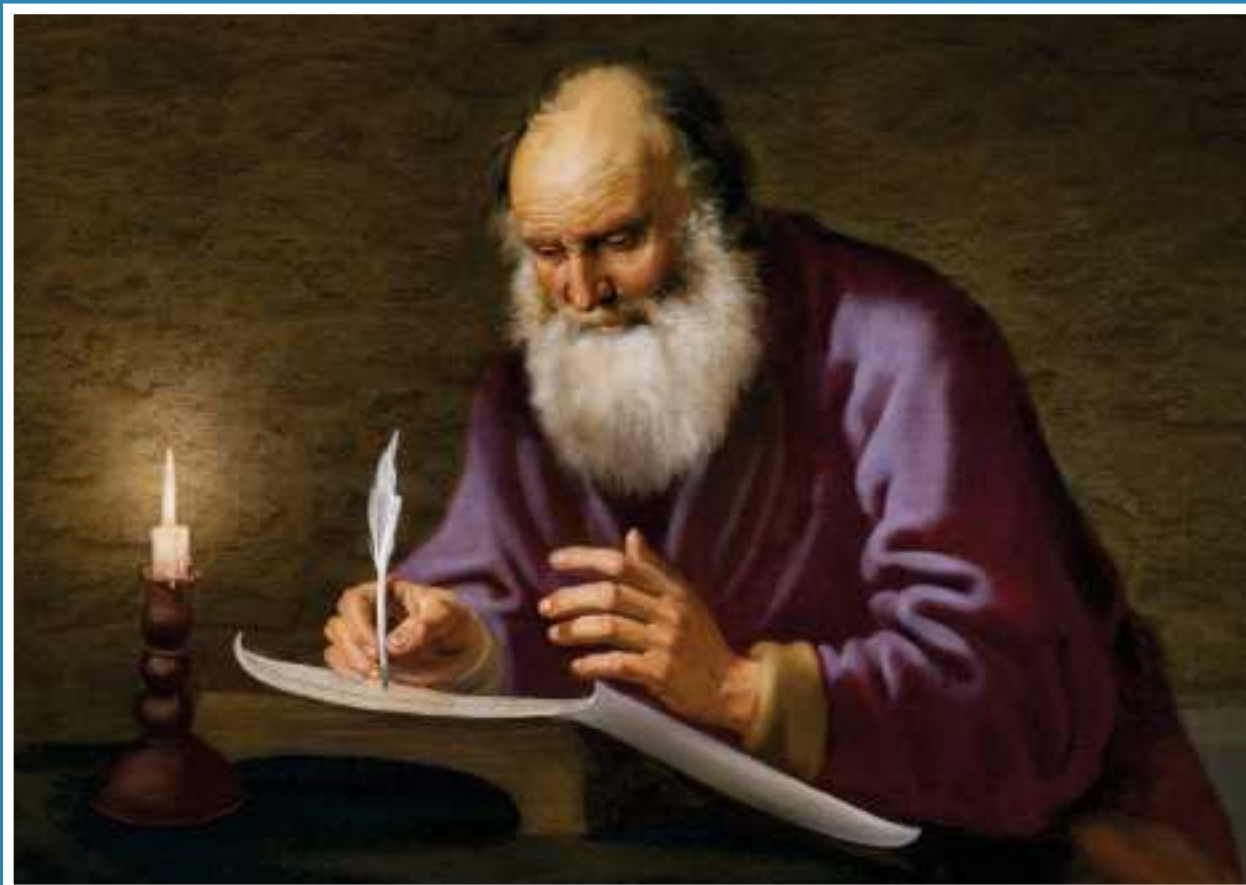


4/2022 Lipiec/Sierpień

# The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego



## Pierwszy List do Koryntian

**Kościół Boży w Koryncie • Apostoł z Bożej woli  
Aby nie było między wami rozłamów  
Budowa Świątyni Bożej • Usuwanie starego kwasu  
Mężowie i żony w Kościele • Obchodźmy więc święto  
Przez jednego ducha • Najdoskonalsza droga miłości  
A jednak Chrystus został wzbudzony**

# The Herald

## Zwiastun Królestwa Chrystusowego

**N**asze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika wiele stron treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute  
P.O. Box 3274  
Bremerton, WA 98310

Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI  
Adres e-mail: [ThePBI@acomcast.net](mailto:ThePBI@acomcast.net)  
[www.heraldmag.org](http://www.heraldmag.org)

### Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

### Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego wydawane, *The Herald – Zwiastun Królestwa Chrystusowego*,

usiłnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzuconej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efezj. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszelkich miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

### Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2022

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) w roku 2022 wynosi: 42 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru wynosi: 7 zł.

Oplaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wnosić na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

### Wydawca edycji polskiej:

#### ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Adres Redakcji: Redakcja „Na Straży”, ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel. +48 885 371 885

e-mail: [nastrazy@nastrazy.pl](mailto:nastrazy@nastrazy.pl), wydanie internetowe: [www.nastrazy.pl](http://www.nastrazy.pl), Redaktor Naczelny: Walenty Bywalec

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 320 egzemplarzy. Druk: MMDS Druk Serwis, Skawina, ul. Piłsudskiego 73

## Na początku

**P**ierwszy List apostoła Pawła do Koryntian obejmuje ogromny zakres zagadnień i pytań, z którymi mierzył się nie tylko zbor w Koryncie, lecz także bracia żyjący w czasie całego Wieku Ewangelii.

Ten numer „The Herald” stanowi przegląd treści Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian i prezentację duchowych lekcji, jakie powinniśmy z niego wyciągać.

Artykuł „Kościół Boży w Koryncie” prezentuje zbor, do którego pisał św. Paweł; środowisko, w jakim żyli bracia i sposób, w jaki ten list mieści się w formie komunikacji przejętej przez św. Pawła.

Artykuł „Apostoł z Bożej woli” rozpatruje wyzwania, z którymi św. Paweł mierzył się w swojej pracy jako apostoł, w czasie służby temu zborowi.

Problemy podziałów w zborze w Koryncie i to, w jaki sposób należy je pokonywać, są przedmiotem artykułu „Aby nie było między wami rozłamów”.

W artykule „Budowa świątyni Bożej” zawarte są rozważania na temat rady apostoła, w jaki sposób bracia powinni się budować duchowo, aby ich dzieło przeszło sprawdzającą je ognistą próbę.

Porada św. Pawła dotycząca wyzwania, jakie stoi przed każdym dzieckiem Bożym i każdym zborom w kwestii zaniechania grzechu, została omówiona w artykule „Usuwanie starego kwasu”.

W artykule „Mężowie i żony w Kościele” przedyskutowane jest zalecenie św. Pawła dla mężczyzn, kobiet, mężów i żon funkcjonujących w obrębie zboru.

Artykuł „Obchodźmy więc święto” przedstawia rady św. Pawła dotyczące właściwego obchodzenia Pamiątki naszego Pana.

Dzieło Bożego ducha świętego działającego w Kościele, włączając w to dary ducha dane pierwotnemu Kościołowi, jest tematem artykułu „Przez jednego ducha”.

Artykuł „Najdoskonalsza droga miłości” opisuje rozprawę św. Pawła na temat miłości Agape, znajdującą się w rozdziale 13.

Na koniec, artykuł „A jednak Chrystus został wzbudzony” omawia nauczanie św. Pawła odnośnie zmartwychwstania, które znajdujemy w rozdziale 15.

Niech ten przegląd najdłuższego listu św. Pawła pobudzi nasze serca i umysły do głębszego zrozumienia przesłania Ewangelii oraz do większej gorliwości i wierności w procesie dopasowywania się do wizerunku drogiego Syna Bożego.

## Lipiec/Sierpień 2022

### **Kościół Boży w Koryncie** ..... 4

Kim byli Koryntianie?

### **Apostoł z Bożej woli** ..... 6

Apostolstwo św. Pawła.

### **Aby nie było między wami rozłamów** ..... 7

Schizmy i podziały.

### **Budowa Świątyni Bożej** ..... 9

Budując w sposób duchowy.

### **Usuwanie starego kwasu** ..... 11

Dążenie do świętości.

### **Mężowie i żony w Kościele** ..... 14

Mężczyźni, kobiety i nakrycia głowy.

### **Obchodźmy więc święto** ..... 16

Wieczera Pańska.

### **Przez jednego ducha** ..... 17

Działanie ducha świętego.

### **Najdoskonalsza droga miłości** 20

Rady św. Pawła dotyczące miłości.

### **A jednak Chrystus został wzbudzony** ..... 22

Nadzieja zmartwychwstania.

### **Dzisiaj w prorocत्वach**..... 25

## Kościół Boży w Koryncie

„Do tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości” — 1 Kor. 1:2, BP.

**A**postoł Paweł miał doskonałe relacje z większością zborów, z którymi miał do czynienia, lecz Korynt był wyjątkiem. Stanowił problem.

Św. Paweł po raz pierwszy przybył do Koryntu, gdy przemierzał trasę, którą zwykle nazywamy „drugą podróżą misyjną św. Pawła”. Po przejściu przez Azję Mniejszą (współczesna Turcja) i krótkim pobycie w Troadzie, św. Paweł skierował się do Macedonii (północna Grecja). W Macedonii zatrzymał się w Filipi, Tesalonice, Berei i Atenach. Nie pozostał w tych miastach zbyt długo, ponieważ opór żydowskich przywódców był natychmiastowy i fizyczny.

Następnie św. Paweł udał się na południe, kończąc wędrówkę w Koryncie, jednym z największych miast w południowej Grecji. W tym miejscu miał przerwę podczas podróży misyjnej. W przeciwieństwie do poprzednich przystanków, w Koryncie przebywał przez 18 miesięcy. Była to zupełnie inna sytuacja niż wszystkie poprzednie, raczej krótkie przerwy.

Prawdopodobnie istniało wiele powodów tego przedłużonego pobytu. Po pierwsze jak wskazują Dzieje Apostolskie 18:10, w Koryncie była bardzo duża liczba potencjalnych naśladowców. Po drugie Koryntianie widocznie potrzebowali pomocy. Po trzecie musieli być otwarci na nauczanie św. Pawła. Po czwarte żydowska opozycja wobec św. Pawła nie była tak zorganizowana i złośliwa jak w północnej Grecji.

Położony na przesmyku z dostępem do Morza Egejskiego na wschodzie i Adriatyku na zachodzie Korynt znajdował się w idealnym miejscu dla światowego handlu. Stał się jednym z najbardziej popularnych i wpływowych miast nad Morzem Śródziemnym. Prosta linia poprowadzona z Jerozolimy do Rzymu prawie przechodziła przez Korynt, który leżał mniej więcej w połowie drogi między tymi dwoma miastami. Korynt miał wyjątkowy i dobrze chroniony dostęp do śródziemnomorskich szlaków żeglugowych. Oznaczało to, że miasto zawsze było pełne podróżnych, ludzi z pieniędzmi lub nietrzeźwych marynarzy świętujących zejście na ląd; było miejscem podejrzanych działań, takich jak przemyt i wszelkie formy korupcji. To był ten wrzący kocioł, do którego trafił św. Paweł. Wyobraź sobie, że św. Paweł był tam przez

18 miesięcy, uczestnicząc w wielu spotkaniach i spędzając dużo czasu na nauczaniu. Apostoł w końcu skierował się na wschód i ostatecznie wrócił do miejsca, z którego wyruszył, to jest do Antiochii w Syrii.

Św. Paweł nie poprzestał jednak na tym. Napisał serię listów do wierzących w Koryncie, aby kontynuować swoje duchowe przewodnictwo. Istnieją dobre powody by sądzić, że św. Paweł był autorem prawdopodobnie czterech listów adresowanych do tego zboru.

### Pierwszy list

W 1 Kor. 5:9 św. Paweł napisał: „Napisałem wam w liście, abyście nie przestawali z wszetecznikami”. Jest to dość oczywiste, że znany nam „Pierwszy List do Koryntian” nie jest pierwszym listem, jaki wysłał im św. Paweł.

Być może fragment tamtego pierwszego listu zawarty jest w 2 Kor. 6:14 do 7:1. W tych pięciu wersektach św. Paweł kontynuował myśl o byciu oddzielnym od niewierzących, kiedy napisał: „Co za dział na wierzący z niewierzącym?”. Tutaj św. Paweł mówił wiele o moralności. Jego komentarz w 1 Kor 5:9 daje jasno do zrozumienia, że jego przesłaniem w pierwszym liście było: „nie przestawajcie z wszetecznikami”. Św. Paweł skupił się na tym samym temacie w dwóch oddzielnych odniesieniach.

### Listy trzeci i czwarty

Dwa kolejne listy zawarte są w „Drugim Liście do Koryntian”. Jednak czytając Drugi list do Koryntian od rozdziału pierwszego do szesnastego, coś wydaje się dziwne.

W pierwszych rozdziałach Drugiego Listu do Koryntian św. Paweł zachęcał swych adresatów, pocieszał i mówił o ich cierpieniach. W 1:15 powiedział, że jego planem było odwiedzić ich ponownie. Jednak w wersecie 23 wspomniał: „do Koryntu nie przybyłem jeszcze tylko dlatego, że chcę was oszczędzić”. Później, w 2 Kor. 2:4 napisał: „Albowiem pisałem do was z głębi utrapienia i zboląłego serca, wśród wielu łez”. Św. Paweł kontynuował ten sam ton wypowiedzi przez rozdział 9. Jest to bardzo pocieszające. „Jesteśmy współpracownikami waszymi, abyście radość mieli” (2 Kor. 1:24).



Następnie nawiązał do tego głównego incydentu niemoralności omawianego w Pierwszym Liście do Koryntian. Św. Paweł napisał: „Takiemu wystarczy ta kara, jaka została nałożona przez większość, tak, że przeciwnie, wy raczej powinniście przebaczyć mu i dodać otuchy, aby go przypadkiem nadmiar smutku nie pochłoniął” (2 Kor. 2:6-7). Św. Paweł przyznał, że zgromadzenie skutecznie poradziło sobie z przypadkiem niemoralności.

W 10 rozdziale następuje jednak wielka zmiana. Św. Paweł podejmuje swoją obronę i wyraża swoją złość. Po 9 rozdziałach, które były wyrazem wsparcia dla czytelników, teraz zaczyna oskarżać ich o to, że go krytykują, nie ufają mu i mówią o nim złe rzeczy. 2 Kor. 13:1-2 brzmi: „trzeci to już raz wybieram się do was. Zapowiedziałem poprzednio [...] nie będę pobłażał”. Jest to inna postawa wyrażona przez apostoła. Ta zmiana może być myląca. Pewna sugestia pomaga jednak wyjaśnić zmianę nastawienia. Rozdziały od 10 do 13 powinny poprzedzać wcześniejsze rozdziały.

W rozdziałach od 10 do 13 św. Paweł jest słusznie rozgniewany. Adresaci nie poprawili sytuacji związanej z niemoralnością, mimo wysłania im wcześniejszego listu. Św. Paweł napisał, że zamierza wrócić do Koryntu jeszcze raz i wyprostować sytuację, mówiąc: „Nie będę pobłażał” (2 Kor. 13:2).

Czytanie rozdziałów od 1 do 9 nabiera wtedy większego sensu. Rozdziały te składają się na czwarty list. Koryntianie w końcu podjęli działania naprawcze. Św. Paweł dodał, że z powodu okoliczności nie był

w stanie wrócić do Koryntu. Bóg jednak tak zrządził, że mógł napisać „Takiemu wystarczy ta kara, jaka została nałożona przez większość, [...], wy raczej [teraz] powinniście przebaczyć mu i dodać otuchy, aby go przypadkiem nadmiar smutku nie pochłoniął” (2 Kor. 2:6-7). Cóż za zwrot akcji.

Zmiana kolejności tych rozdziałów powoduje, że historia układa się w bardziej logiczny sposób. Nadal jednak pozostaje faktem, że listy ujawniają, iż zbór w Koryncie w swoim zgromadzeniu borykał się z niemal każdym możliwym do wyobrażenia problemem. Mieli do czynienia z podziałami, bałwochwalstwem, sekciarstwem, osądzaniem innych, mylącymi tradycjami, problemami małżeńskimi, rozumieniem darów duchowych, mówieniem językami, itd.

Św. Paweł, starając się ich uczyć, wielokrotnie odwoływał się do Ducha Jahwe i ważnej roli apostołów. Wspaniałe fragmenty swojego listu poświęcił „miłości” i nauce o „zmartwychwstaniu”.

Nasze serca kierują się do tych drogich braci z Koryntu. Ich środowisko wytworzyło wielkie bariery, które trzeba było pokonać w ich wysiłkach naśladowania Chrystusa.

Pozostałe artykuły tego wydania podkreślą wiele lekcji, które św. Paweł dał Koryntianom. Jaki był cel św. Pawła? Jaki był jego zamiar? Najlepiej określił to w 2 Kor. 4:11: „aby i życie Jezusa na śmiertelnym ciele naszym się ujawniło”.

— Tim Krupa —

## Apostoł z Bożej woli

„Lecz Pan rzekł do niego: *Idź, albowiem mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela*” — *Dzieje Ap. 9:15, BW.*

**T**e słowa utwierdziły Ananiasza, że bezpiecznie może udać się do domu, gdzie przebywał Saul z Tarsu, by przywrócić mu wzrok po spotkaniu z Chrystusem. Ananiasz miał słuszny powód, by obawiać się Saula niosącego zagrożenie i śmierć Kościołowi w Damaszku (Dzieje Ap. 9:1).

### Tworzenie i gruntowanie Kościoła

Św. Paweł przybywa z Aten do Koryntu, gdzie spędza 18 miesięcy od 51-52 roku n.e. To tutaj spotyka Pryscyllę i Akwilleę, z którymi zostaje by pracować. Dzieje Ap. 18:4-6 opisują sytuację w Koryncie: „A w każdy sabat rozprawiał w synagodze i starał się przekonać zarówno Żydów, jak i Greków. Kiedy jednak Sylas i Tymoteusz przyszli z Macedonii, św. Paweł oddał się całkowicie słowu, przedkładając Żydom świadectwa, że Jezus jest Chrystusem. Lecz gdy mu się sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnąwszy szaty, rzekł do nich: *Krew wasza na głowę waszą, ja jestem czysty, od tej chwili pójdę do pogan*”.

Pierwszy list św. Pawła powstaje około trzy lata po opuszczeniu Koryntu, więc zbór istniał już prawie pięć lat, doświadczając wielu przejawów Boskiej opatrności (R3144, R4442). W *Dziejach Ap. 18:10* czytamy, że było tam dużo Bożego ludu – „mam bowiem wiele ludu w tym mieście”.

### Sytuacja w Koryncie

Apostoł dziękował Bogu, że zbór obfitował we wszystkie rzeczy, włączając w to mowę i wiedzę. Wiara w działalność Jezusa była mocno ugruntowana wśród braci. Dlaczego jednak nie byli zjednoczeni w jednej myśli i celu? W 1 Kor. 7:1 czytamy, że zbór pisał do świętego Pawła listy z pytaniami i prośbą o przewodnictwo.

Dodatkowo apostoł otrzymał wiadomość od Chloi o sporach i kłótniach w zborze – „Ja jestem Pawłowy, a ja Apollosowy, a ja Kefasowy, a ja Chrystusowy. Czy rozdzielony jest Chrystus? Czy Paweł za was został ukrzyżowany albo w imię Pawła zostaliście ochrzczeni?” (1 Kor. 1:12-13). Kościół był podzielony, bo wielu podążało za ludźmi zamiast za Chrystusem. Św. Paweł

wspomina o nielicznych, których poświęcił, argumentując to słowami: „Nie posłał mnie bowiem Chrystus abym chrzczył, lecz abym zwiastował dobrą nowinę i to nie w mądrości mowy, aby krzyż Chrystusowy nie utracił mocy” (1 Kor. 1:17) i dodatkowo sugerując, że niektóre osoby zbłądziły, idąc za tymi, którzy ich poświęcili.

### Zręczność mowy

Niektórzy uważają, że św. Paweł nie był dobrym oratorem, że był słaby w mowie, jednak w *Dziejach Apostolskich 22* czytamy, że szkolił się pod okiem Gamaliela w Jerozolimie, dokąd przyjechał z Tarsu. Gamaliel był znanym nauczycielem Prawa Mojżeszowego, który naprawdę szanował Boga (Dzieje Ap. 5:39). Poziom zdolności oratorskich św. Pawła oddaje sytuacja na Areopagu, gdzie po ujrzeniu napisu „Nieznanemu Bogu”, objaśnia on Boży Plan. Najlepszym przykładem wysokiego poziomu wypowiedzi św. Pawła jest zapis z *Dziejów Apostolskich 24*, gdy znajduje się przed Feliksem: „Wiedząc, że od wielu lat jesteś sędzią nad tym narodem, przystępuję spokojnie do mojej obrony” (Dzieje Ap. 24:10).

To oświadczenie i późniejsza obrona św. Pawła wystarczyły, aby nie dostał się w ręce Żydów. Później, gdy św. Paweł zostaje przyprowadzony przed Agryppę, gdzie pozwolono mu się bronić, swoją mowę kończy słowami: „Czy wierzysz, królu Agryppo, prorokom? Wiem, że wierzysz”. A na to Agryppa odparł do Pawła: „Niedługo, a przekonasz mnie, bym został chrześcijaninem” (Dzieje Ap. 26:27-28). Apostoł bez wątpienia potrafił wywrzeć wrażenie i przekonać. Pomimo to, w liście do zboru w Koryncie nie znajdziemy wyniosłej mowy i mądrości, która mogłaby przewyższać poziom słuchających. Przeciwnie – słowa, których używał, były oparte i prowadzone przez ducha i Bożą moc, a nie ludzką mądrość.

### Kwestionowanie apostołstwa

W 1 Kor. 9:1 św. Paweł zadaje cztery pytania retoryczne, z których jasno wynika, że niektórzy w Koryncie kwestionowali prawdziwość jego apostołstwa.

## Czy nie jestem apostołem?

Swój list do zboru zaczyna od stwierdzenia: „Paweł, powołany z woli Bożej na apostoła, Chrystusa Jezusa” (1 Kor. 1:1). Możliwe, że prześladowanie Kościoła przez św. Pawła podważało jego apostołstwo. Także Ananiasz w Damaszkum potrzebował zapewnienia od Pana: „Idź, albowiem mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela; Ja sam bowiem pokażę mu, ile musi wycierpieć dla imienia mego” (Dzieje Ap. 9:15-16).

## Czy nie jestem wolny?

Św. Paweł jako rzymski obywatel był człowiekiem z wieloma przywilejami, w tym z prawem do odwołania się do cezara jako najwyższej instancji w imperium. Stał się także wolny od Prawa Mojżeszowego, przyjmując Chrystusa. Również samodzielnie dbał o potrzeby dnia codziennego. Wspomina, że nie dostał pieniędzy od braci w Koryncie, lecz pracą własnych rąk dbał o utrzymanie swoje i innych, którzy z nim podróżowali. Dało mu to swobodę głoszenia Ewangelii w takiej formie, w jakiej została mu podana, bez uwzględnienia jakichkolwiek wymagań osób trzecich. Mimo to w 1 Kor. 9:4-14 św. Paweł podaje powody, dla których jest uprawniony do odebrania zapłaty zgodnie z Prawem, jako ten który pracował w świątyni, a także pod kierownictwem Chrystusa: „Tak też postanowił Pan, ażeby ci, którzy ewangelię zwiastują, z ewangelii żyli [...] Jakąż tedy mam zapłatę? Tę, że zwiastując ewangelię czynię to darmo, aby nie korzystać z prawa, jakie mi daje zwiastowanie ewangelii. Będąc wolnym wobec wszystkich, oddałem się w niewolę wszystkim, abym jak największej ludzi pozyskał” (1 Kor. 9:9,18-19).

## Czy nie widziałem Jezusa?

Spotkanie z Jezusem było podstawą apostołstwa (Dzieje Ap. 1:21). Św. Paweł spotkał zmartwychwstałego Pana już po tym, jak wstąpił On do nieba, co było podstawą do potwierdzenia jego apostołstwa: „A gdy padł na ziemię, usłyszał głos mówiący do niego: Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz? I rzekł: Kto jesteś, Panie? A On: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz” (Dzieje Ap. 9:4-5).

## Czy wy nie jesteście dziełem moim w Panu?

Św. Paweł spędził 18 miesięcy w Koryncie, siejąc ziarno Ewangelii. Nawadnianie z kolei pozostawił innym, świadomy tego, że to Pan Bóg daje wzrost (1 Kor. 3:6). Jego praca dawała mu prawo powiedzieć: „Jeśli dla innych nie jestem apostołem, to jednak dla was nim jestem; wszak pieczęcią apostołstwa mego wy jesteście w Panu” (1 Kor. 9:2).

Praca ewangelizacyjna św. Pawła nie odpowiadała wszystkim. Pomimo tego zawsze był świadomy swoich słuchaczy i pisał: „I stałem się dla Żydów jako Żyd, aby Żydów pozyskać; dla tych, którzy są pod zakonem, jakobym był pod zakonem, chociaż sam pod zakonem nie jestem, aby tych, którzy są pod zakonem, pozyskać. Dla tych, którzy są bez zakonu, jakobym był bez zakonu, chociaż nie jestem bez zakonu Bożego, lecz pod zakonem Chrystusowym, aby pozyskać tych, którzy są bez zakonu. Dla słabych stałem się słabym [...] dla wszystkich stałem się wszystkim, żeby tak czy owak niektórych zbawić. A czynię to wszystko dla ewangelii, aby uczestniczyć w jej zwiastowaniu” (1 Kor. 9:20-23).

— Ray Charlton —

Schizmy i podziały

## Aby nie było między wami rozłamów

„Albowiem wiadomo mi o was, bracia moi, od domowników Chloi, że wynikły spory wśród was” — 1 Kor. 1:11.

**G**łównym celem służby apostoła Pawła było: (1) napominanie braci, aby pozostawali czujni, badali Boży Plan i głosili wszystkim, a zwłaszcza domownikom wiary, „Ewangelię o Królestwie”. (2) Poświęciwszy wszystko i otrzymawszy od Pana

ducha świętego, mieli pozwalać Panu i Jego Słowu pracować w nich, aby nastąpiła przemiana z ziemskiego cielesnego umysłu na niebiański, duchowy. (3) Propagowanie znaczenia jedności w braterstwie. Św. Paweł nauczał, że nie powinni pozwalać na postawę,

która powoduje schizmy i podziały wśród braci. Nasza lekcja będzie się koncentrować na tym trzecim przedmiocie zainteresowania apostoła.

Apostoł Paweł miłował braci korynckich i czuł się odpowiedzialny za ich duchowy rozwój. Został do nich posłany i on ich zrodził przez ewangelię w Chrystusie Jezusie (1 Kor. 4:15). W 2 Kor. 2:4 czytamy, że pisał ze łzami o ich duchowym stanie. Ci bracia, którzy wyszli z pogańskiego kultu bożków, zmagali się z pychą i samolubstwem, i mieli tendencję do poważania jednych bardziej niż drugich. W rezultacie, niektórzy stali się nadęci wiedzą i zaczęli panować nad innymi. W 1 Kor. 1:10-17, 3:1-9 i 4:5-8 apostoł Paweł obnażył te słabe cechy charakteru. Św. Paweł, zawsze zatroskany o duchowe życie korynckich braci, przedstawił problem i podał środki naprawcze, które należało podjąć. Omówimy problem opisany w każdym z tych fragmentów.

W 1 Kor. 1:10 św. Paweł pisze: „A proszę was, bracia, w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy byli jednomyślni i aby nie było między wami rozłamów”. Kiedy św. Paweł powiedział: „abyście [...] byli jednomyślni”, nie sugerował, że wszyscy będą mieli takie same poglądy na każdy temat, lecz że wszyscy będą wyznawać tę samą prawdę: że to przez Chrystusa Jezusa i jedynie Jego ofiarę został złożony okup, a w ten sposób zapewnione zostało ich zbawienie. Tylko Chrystus umarł, aby być okupem naszym i całego świata. Otworzył nową i żywą drogę dla swoich naśladowców, aby mogli cierpieć i – jeśli pozostaliby wierni – mogli królować wraz z Nim, aby w odpowiednim czasie błogosławić świat, stając się częścią Jego Ciała. Św. Paweł kładzie na to szczególny nacisk ze względu na kwestię podaną w wersecie 12. Niektórzy głosili, że idą za Pawłem, inni za Apollosem, jeszcze inni za Piotrem, a jeszcze inni za Chrystusem (Uwaga redakcji: te imiona to odpowiedniki bezimiennych Koryntian (1 Kor. 4:6)). Duch sekciarstwa wstąpił między nich. W wersecie 13 św. Paweł przypomina im, że nie zostali ochrzczeni w imię Pawła, lecz w imię Chrystusa.

Kiedy apostoł przypomniał braciom z Koryntu, że zbawienie jest przez ofiarę Chrystusa, że są ochrzczeni w Jego śmierć, a nie w żadną inną, zajął się następną sprawą. W 1 Kor. 3:1-9 mówi im, że nadal myślą jak cielesni ludzie i nie myślą duchowo, ani nie są prowadzeni Duchem. Ich ludzkie rozumowanie staje na drodze do duchowego wzrostu. W wersetach 1-2 św. Paweł pisze: „I ja, bracia, nie mogłem mówić do was jako do duchowych, lecz jako do cielesnych, jako do niemowląt w Chrystusie. Poilem was mlekiem, nie stałym

pokarmem, bo jeszcze go przyjąć nie mogliście, a i teraz jeszcze nie możecie”. Przez swoje pragnienie utożsamienia się z przywódcą innym niż nasz Pan, czcili człowieka jako bożka.

Św. Paweł przypomina im, że niezależnie od tego, kto przyprowadził ich do prawdy lub kto teraz ich naucza, to Ojciec Niebieski zapewnił tych zdolnych sług. Ponadto jest to prawda Boża i On daje wzrost (2 Kor. 3:5-6). „Ja zasadziłem, Apollos podlał, a wzrost dał Bóg. A zatem ani ten, co sadi, jest czymś, ani ten, co podlewa, lecz Bóg, który daje wzrost” (1 Kor. 3:6-7). W wersecie 9 św. Paweł kładzie nacisk na tę sprawę. „Albowiem współpracownikami Bożymi jesteśmy; wy rolą Bożą, budowlą Bożą jesteście”. Brat Russell komentuje te wersety i stwierdza: „Bóg pracuje z nami a my z Nim. [...] Obecym dziełem Bożym jest wybieranie świętych i przygotowywanie ich do duchowego królestwa” (R5302). „On wielki Winiarz (1 Kor. 3:9) czeka na stopniowy rozwój owocu” (R3020).

W trzecim rozdziale św. Paweł kontynuuje zwalczanie tej dumnej cechy charakteru, którą przejawiali niektórzy w zborze w Koryncie. Pokazuje, że bracia mają wzrastać w znajomości Słowa, a ci, których Pan posyła do pomocy, nie mają być czczeni. Mają oni raczej uczestniczyć w wyszukiwaniu i wzmacnianiu tych, którzy będą należeć do klasy świętych. W międzyczasie Pan będzie ich rozwijał i kierował w duchowym wzroście. Żadne ciało nie może odziedziczyć Królestwa Bożego (1 Kor. 15:50).

My, podobnie jak bracia z czasów św. Pawła, musimy odrzucić cielesny umysł i zostać przemienieni przez umysł Nowego Stworzenia, który jest kierowany wyłącznie przez Pana i Jego słowo. Widzimy głęboką troskę św. Pawła o tych braci.

Wydaje się, że pycha zaślepiła wielu z nich na kluczowe zasady i doktryny poselstwa Ewangelii. Zamiast tego przechwalali się swoją własną mądrością i oddawali cześć ludziom, bałwochwalczo traktując posłańców, których Pan posyłał, aby im pomogli. Teraz rościli sobie prawo do władzy i autorytetu nad braćmi z Koryntu i zamiast szerzyć poselstwo Ewangelii, zatrzymywali je, aby korzystać ze swego prawa do władzy. W ich oczach było tak, jakby Królestwo już się rozpoczęło i oni w nim królowali.

W 1 Kor. 4:5-8 św. Paweł kieruje poselstwo do tych, którzy w efekcie panowali nad Kościołem w Koryncie. Najpierw przypomniał im, że Królestwo nie rozpocznie się aż do powrotu Jezusa Chrystusa. „Przeto nie sądzicie przed czasem, dopóki nie przyjdzie Pan” (werset 5). Następnie przypomniał im, jak doszli do tej wiedzy. „A ja odniosłem to do siebie samego i do Apollosa przez wzgląd



na was, bracia, abyście na nas się nauczyli nie rozumieć więcej ponad to, co napisano, żeby nikt z was nie wynosił się nad drugiego, stając po stronie jednego nauczyciela przeciwko drugiemu. Bo któż ciebie wyróżnia? Albo co masz, czego nie otrzymałbyś? A jeśli otrzymałeś, czemu się chlubisz, jakobyś nie otrzymał?” (wersety 6-7). Byli tak zaślepieni, że św. Paweł musiał im przypomnieć, że wspaniałe przesłanie Ewangelii było darem od Boga, a nie ich własną zasługą. „Drogoście kupieni; nie stawajcie się niewolnikami ludzi” (1 Kor. 7:23).

Jedność jest skutkiem ubocznym pracy na rzecz wspólnej sprawy. Pozostając skupionymi na naszej pra-

cy polegającej na szerzeniu Ewangelii i wzmacnianiu „domowników wiary”, będziemy mieć do czynienia z jednością, a nie z podziałami (Gal. 6:10). Pan nie jest zadowolony z podziałów ani z tych, którzy je powodują, a my nie powinniśmy wywyższać się nad naszych braci, czy też uważać jednych za wyższych niż drugich (Mat. 20:24-28; Łuk. 11:17; Psalm 133:1). Pamiętajmy o słowach apostoła Pawła: „Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1 Kor. 11:1). Jak głos z nieba powiedział: „Ten jest Syn mój umiłowany [...] jego słuchajcie!” (Mat. 17:5). Naśladujmy więc Chrystusa i tylko Jego.

— Jerry Wesol —

Budując w sposób duchowy

## Budowa Świątyni Bożej

*„Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem fundament, a inny na nim buduje. Każdy zaś niechaj baczy, jak na nim buduje” — 1 Kor. 3:10.*

**W** otwierającym wersecie apostoł Paweł rozpoczyna wywód dotyczący spoczywającej na nas istotnej odpowiedzialności za duchową budowę elementów chrześcijańskiego charakteru podczas naszej ziemskiej wędrówki. Następnie używa on przenośni, aby opisać różne materiały budowlane, których możemy w tym celu użyć, oraz to, jak ich różny stopień wytrzymałości i trwałości będzie w stanie sprostać działaniu ewentualnych czynników niszczycielskich.

Zanim przeanalizujemy to zagadnienie dokładniej, rozważmy pokrótce kilka innych ważnych fragmentów pierwszego listu św. Pawła do braci w Koryncie, w których określa on aspekty naszej relacji z Bogiem. Muszą one zaistnieć, aby skutecznie budować nasz charakter na podobieństwo Jezusa, naszego wzoru i przykładu.

### Mądrość Boża – skoncentrowana w Chrystusie

Żeby we właściwy sposób zaangażować się w duchową budowę, musimy najpierw uświadomić sobie, że potrzebnej mądrości nie znajdziemy wśród światowych mędrców, lecz pochodzi ona jedynie od Boga. W 1 Kor. 1:18-31 apostoł podaje kilka uwag na ten temat. Mówi: „Napisano bowiem: Wniwecz obrócę mądrość mądrych,

a roztropność roztropnych odrzucę. Gdzie jest mądry? Gdzie uczony? Gdzie badacz wieku tego? Czyż Bóg nie obrócił w głupstwo mądrość świata?” (wersety 19-20).

Dalej św. Paweł mówi nam, że mądrość Boża objawiła się nam przez życie i przykład Jego Syna, Chrystusa Jezusa. „My zwiastujemy Chrystusa ukrzyżowanego, dla Żydów wprawdzie zgorszenie, a dla pogan głupstwo, Natomiast dla powołanych – i Żydów, i Greków, zwiastujemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą” (wersety 23-24).

Fakt, że Boża mądrość jest uważana przez świat za głupstwo, oznacza, że ci, którzy przyjmują Jego powołanie, są również postrzegani w oczach ludzi jako niemądrzy i głupi. „Przypatrzcie się zatem sobie, bracia, kim jesteście według powołania waszego, że niewielu jest między wami mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu wysokiego rodu, ale to, co u świata głupiego, wybrał Bóg, aby zawstydzić mądrych, i to, co u świata słabego, wybrał Bóg, aby zawstydzić to, co mocne” (wersety 26-27).

### Niezbędny duch święty

Wpływ świętego Ducha Bożego jest nieodzowny, by duchowa budowa przebiegła pomyślnie. Apostoł mówi o tym w 1 Kor. 2:6-16. Najpierw mówi, że mądrość, która pochodzi od Boga, jest „tajemnicą”, ukrytą przed

światem (wersety 6-7). Następnie św. Paweł wskazuje ducha świętego jako mechanizm, dzięki któremu jesteśmy w stanie zrozumieć tajemnice Boga. „Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują. Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże” (wersety 9-10).

Św. Paweł stwierdza dalej, że otrzymaliśmy ducha świętego, abyśmy „wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył” (werset 12). Na zakończenie zaznacza, że mądrość, którą otrzymujemy dzięki mocy i wpływowi świętego Ducha Bożego, pozwala nam poznać, zrozumieć i rozwinąć w sobie „zmysł Chrystusowy” (werset 16, BG).

## Nasze powołanie

Musimy zostać powołani lub zaproszeni przez Boga, aby uczestniczyć w tym dziele duchowego budowania. „Niech każdy żyje tak, jak mu wyznaczył Pan, w takim stanie, w jakim powołał go Bóg [...]. Drogoście kupieni; nie stawajcie się niewolnikami ludzi. Bracia, niech każdy pozostanie przed Bogiem w tym stanie, w jakim został powołany” (1 Kor. 7:17,23-24).

Wersety te, jak również otaczający je kontekst, jasno pokazują, że nasze powołanie do bycia częścią duchowej świątyni Boga nie ma nic wspólnego z naszym ziemskim stanowiskiem czy pozycją. Apostoł mówi, że zostaliśmy „za [wielką] cenę nabyci”, cenę okupu złożoną przez dobrowolną ofiarę Jezusa (1 Tym. 2:5-6, BT). Dlatego nie należymy do siebie (1 Kor. 6:19-20). Zostaliśmy powołani przez Boga, a przyjmując Jego zaproszenie i oddając Mu się całkowicie przez poświęcenie, należymy do Niego i do nikogo innego.

## Czyńcie wszystko w pokorze – na chwałę Bożą

Kolejną sprawą, o której należy pamiętać, gdy budujemy się duchowo, jest ogromne znaczenie pokory. Nie ma miejsca na pychę, gdy staramy się być częścią Bożej budowli. Św. Paweł mówi: „Niech nikt nie szuka własnej korzyści, lecz korzyści bliźniego” (1 Kor. 10:24). W dalszej części tego rozdziału dodaje: „Nie dawajcie zgorszenia ani Żydom, ani Grekom, zaś zborowi Bożemu, jak i ja staram się pod każdym względem podobać się wszystkim, nie szukając korzyści własnej, lecz wielu, aby byli zbawieni” (wersety 32-33).

Należyta pokora pomaga nam nie skupiać się na sobie, gdy staramy się budować duchowo. Pracujemy razem jako lud Boży, aby wznieść Jego budowlę. Pycha lub egoizm sprawia, że będziemy budować według własnych

upodobań i preferencji, a wkrótce odciągną nas one od Bożego projektu i celu. Dlatego apostoł mówi: „Cokolwiek czynicie, wszystko czyńcie na chwałę Bożą” (werset 31).

## Położony fundament

Wracając do 1 Listu do Koryntian 3, przyjrzyjmy się bardziej szczegółowo procesowi budowania, w który jesteśmy zaangażowani. W wersetach 10 i 11 apostoł wskazuje na podstawowy element każdej budowli – jej fundament. Bez mocnego i właściwie położonego fundamentu żadna budowla nie wytrzyma naporu wiatru, burzy i innych żywiołów, które prędzej czy później wypróbują jej wytrzymałość.

Św. Paweł mówi: „założyłem fundament”, lecz szybko wyjaśnia, że fundamentem, który położył, „jest Jezus Chrystus” i nikt inny. Podczas ziemskiej misji Jezusa św. Piotr prawidłowo określił Mistrza jako „Chrystusa, Syna Boga żywego”. W odpowiedzi Jezus powiedział Piotrowi, że na tej „opoce”, czyli fundamentalnej prawdzie, „zbuduję mój Kościół” (Mat. 16:16-18; Łuk. 6:48).

Jezus jest mocnym fundamentem dla wszystkich naszych wysiłków duchowego budowania. Po pierwsze, tylko dzięki Jego okupowej ofercie mamy prawo stanąć przed Bogiem i dlatego jesteśmy uprzywilejowani, by zajmować tak zaszczytne stanowisko. Po drugie, w Chrystusie i Jego służbie widzimy ostateczny przykład tego, jak należy budować duchowo i jakich materiałów należy używać. Apostołowie Piotr, Paweł i Jan mówią o naszej potrzebie naśladowania, w jak największym stopniu, doskonałego przykładu Jezusa (1 Piotra 2:21; Efezj. 5:2; Filip. 2:5; 1 Jana 2:6).

## Materiały budowlane

Św. Paweł wymienia wiele materiałów, które mogą być wykorzystane przy wznoszeniu tej budowli. Stwierdza, że można użyć „złota, srebra, drogich kamieni” ale również „drzewa, siana, słomy” (1 Kor. 3:12). Rozważając taką listę, widzimy jednak, że niektóre z nich – złoto, srebro i kamienie szlachetne – mają wielką wartość, nie spalą się i przetrwają, jeśli zostaną właściwie użyte do budowy na dobrze położonym fundamencie. Inne materiały – drewno, siano, słoma – mają o wiele mniejszą wartość i mogą łatwo ulec uszkodzeniu, a nawet całkowitemu zniszczeniu, nawet jeśli są przytwierdzone do mocnego fundamentu.

Co reprezentują materiały budowlane wymienione przez św. Pawła? Odnoszą się one do cech charakteru, które określają nas w oczach Boga. Rozpatrując je w odwrotnej kolejności, to drewno, siano i słoma dobrze

reprezentują skłonności i tendencje, które znajdują się w naszym upadłym ciele. Należą do nich takie cechy charakteru, jak bałwochwalstwo, gniew, złość, złośliwość, kłamstwo, spory, nienawiść i zazdrość. Z kolei złoto, srebro i kamienie szlachetne oznaczają takie cechy charakteru, jak miłość, łagodność, pokój, dobroć, miłosierdzie, uprzejmość, pokora, cichość, cierpliwość i przebaczenie (Gal. 5:19-23, Kol. 3:5-9,12-14). Aby budować nasz charakter na podobieństwo Chrystusa, musimy rozwijać cechy reprezentowane przez złoto, srebro i kamienie szlachetne.

Nasze duchowe dzieło budowania – jak mówi św. Paweł – będzie poddane próbie. „Wyjdzie ono na jaw” przed Bogiem w świetle Jego boskich standardów. Poddając nas próbie, Ojciec Niebieski pozwoli, aby „ogień” próby dotknął nas (1 Kor. 3:13). Jeśli źle budowaliśmy na fundamencie Chrystusa lub z niewłaściwych materiałów, nadbudowa naszego chrześcijańskiego życia nie przetrwa. Zamiast tego zostanie spalona, a my utracimy obietnicę nieśmiertelności (werset 15). Jeśli natomiast budujemy ze złota, srebra i drogich kamieni, nasza duchowa budowla wytrzyma, a nawet zostanie wzmocniona przez ogniste próby, które na nas przyjdą. „Jeśli czyjeś dzieło, zbudowane na tym fundamencie, się ostoi, ten zapłatę odbierze” (werset 14).

## Świątynia Boża

Kontynuując swoją lekcję, apostoł pisze: „Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was? Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy

Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście” (1 Kor. 3:16-17). Apostoł przypomina nam tutaj, że duchowa budowla, w której wznoszenie jesteśmy obecnie zaangażowani, jest „świątynią Boga”. Jesteśmy tą świątynią teraz, z punktu widzenia rozwoju, gdy wnosimy ją na solidnym fundamencie Chrystusa. Jednak pełnia naszego udziału w świątyni Bożej nastąpi dopiero w przyszłości, gdy wszyscy pojedynczy członkowie tej symbolicznej budowli niebieskiej wiernie ukończą swoją ziemską pielgrzymkę (Obj. 2:10).

Tej klasie została dana obietnica: „Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni Boga mego [...], i wypiszę na nim imię Boga mego, i nazwę miasta Boga mego, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga mego, i moje nowe imię” (Obj. 3:12). Nadzieja stania się częścią świątyni Boga – Jego mieszkania – jest naprawdę zdumiewająca i przekracza nasze możliwości pojmowania. Jednak, jak sugerują te wersety, wiąże się z tym jeszcze jedna wspaniała perspektywa. Jest to przyszłe dzieło symbolicznego świętego miasta Boga, „nowego Jeruzalem” i jego świątyni, która „zstąpi z nieba”.

Tą głębszą perspektywą będzie błogosławieństwo całej ludzkości w Królestwie Bożym, jak to później przepowiedział św. Jan tymi pięknymi słowami: „I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego. I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi” (Dzieje Ap. 21:2-3).

Dążenie do świętości

## Usuwanie starego kwasu

*„Obchodźmy więc święto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w praśnikach szczerości i prawdy” — 1 Kor. 5:8.*

**K**orynt stanowił wyzwanie. Ten strategicznie położony ośrodek handlowy był zgiełkliwym portem morskim oraz miastem robotniczym o starożytnym pochodzeniu, znanym z niskiej moralności i rozwiązłości. Określenie „koryntianka” zastosowane do kobiety było zniewagą. Apostoł Paweł nie pozostawia nam wątpliwości co do stanu niektórych mieszkańców Koryntu, którzy znaleźli schronienie

w Chrystusie: „Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołóżnicy, ani rozpustnicy, ani męzołóżnicy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczerzy, ani zdierycy Królestwa Bożego nie odziedziczą. A takimi niektórzy z was **byli**; aleście obmyci, uświęceni, i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego” (1 Kor. 6:9-11). Podczas gdy wyrafinowane Ateny odrzuciły św. Pawła

jako „bajarza”, czyli takiego, który pojawił się i mówił całkiem przyjemne słowa, lecz miał niewiele nowego do zaoferowania (Dzieje Ap. 17:18), to właśnie w Koryncie przesłanie Jezusa Chrystusa znalazło urodzajną glebę. Zbór koryncki jest również żyznym gruntem dla naszych rozważań na temat dążenia do świętości w bezbożnym świecie.

Nic dziwnego, że rozwijający się zbór w Koryncie musiał zmierzyć się z pewnymi praktycznymi problemami związanymi ze świętością, która jest nie tylko prywatną i indywidualną sprawą, chociaż od niej się zaczyna. Każdy zbór musi także starać się o świętość w wymiarze społecznym.

„Obecnie, tak jak w pierwotnym Kościele, pojedynczy członkowie znajdują się na różnych poziomach osobistego rozwoju. Apostoł Paweł mówi (1 Tes. 5:14), że niektórzy są bojaźliwi i trzeba ich pocieszać, niektórzy są słabi i ich trzeba podtrzymywać, że choć trzeba być cierpliwymi względem wszystkich, to należy także upominać niesfornych (którzy dają się sprowadzić z drogi wyznaczonej przez prawdziwego ducha Chrystusowego). Nie należy mylić niesfornych z bojaźliwymi, by ich pocieszać, ani też ze słabymi, by ich wzmacniać, ale trzeba w cierpliwości, z miłością upominać niesfornego. [...] jeśli »jest nieposłuszny [...] tego naznaczcie, a nie mieszajcie się z nim, aby się zawstydził; wszakże nie miejcie go za nieprzyjaciela, ale napominajcie jako brata«. Apostoł Paweł ostrzega nas również przed niemoralnymi i niesprawiedliwymi ludźmi oraz tymi, którzy przekręcają Biblię, a tym samym zamieniają prawdę Bożą w kłamstwo. Poniższe wersety wyraźnie pokazują, że w ocenie apostoła doktrynalny nieporządek jest najniebezpieczniejszy (2 Tes. 3:6-14; 1 Kor. 5:11; Efezj. 5:6-11; Rzym. 16:17; 2 Jana 9-11; Gal. 1:8-9; Tyt. 3:10)” (R1575).

Wzrastanie ku świętości może być skomplikowane. Korynt miał otwarte rany moralne, którymi zbór się nie zajmował. Tolerowanie tych wykroczeń przeciwko boskim standardom świętości sparaliżowało wspólne wysiłki zboru w kierunku świętości. Przedstawiając poniekąd błędne pojęcie o łasce i miłosierdziu, zbór koryncki „wzbił się w pychę” i akceptował te otwarte rany moralne (1 Kor. 5:2). Nie żalowali ani nie pragnęli usunięcia i poprawy niepokutujących grzeszników. Zamiast rozwijać świętość, zbór koryncki odłożył na bok wyraźne instrukcje apostoła: „Napisałem wam w liście, żebyście nie przestawali z rozpustnikami [...] lub z chciwymi, zdziercami, czy bałwochwalcami” (1 Kor. 5:9-10, UBG). W ten sposób powstała korespondencja, której wynikiem jest to, co zachowało się jako 1 List do Koryntian.

Jest to tylko jeden z kilku listów wymienianych między św. Pawłem a różnymi członkami tego zboru.

Zdroworozsądkowa wskazówka dla naszych serc i zborów została sformułowana: „Nie macie się czym chlubić. Czy nie wiecie, że odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza? Usuniecie stary kwas” (1 Kor. 5:6-7). Prawda, że łaska i przebaczenie w Jezusie Chrystusie są większe niż wszystkie nasze grzechy, lecz „Cóż tedy? Czy mamy grzeszyć, dlatego że nie jesteśmy pod zakonem, lecz pod łaską? Przenigdy!” (Rzym. 6:15). „Czy to nie wasza rzecz sądzić raczej tych, którzy są w zborze? [...] Usuniecie tego, który jest zły, spośród siebie” (1 Kor. 5:12-13).

## Wybiórcze słuchanie Bożych rad

Można by pomyśleć, że osądzanie jest szczególną łaską ducha świętego. Nasz Pan zwrócił się takimi słowami: „Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. Albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą” (Mat. 7:1-2). Skłonność do osądzania na ogół pochodzi od upadłej ludzkiej natury.

Dlaczego w takim razie św. Paweł mówi: „Czyż jesteście niegodni osądzać sprawy pomniejsze? Czy nie wiecie, że aniołów sądzić będziemy? Cóż dopiero zwykle sprawy życiowe?” (1 Kor. 6:2-3). Czy występuje tutaj sprzeczność?

Jezus odradzał potępienie innych za ich grzechy. Jednak **brak osądzania** tego rodzaju spraw moralnych, które wywierały zgubny wpływ na zbór koryncki, było równie złe. Nie ma tutaj sprzeczności. Trzeba potępiać grzechy, lecz nie grzesznika. Sąd jednostek jest w rękach Pana (Jan 5:22,27).

Zarówno indywidualnie, jak i społecznie powinniśmy rozwijać świętość w sądzie. Nasze sądy muszą przechodzić przez pryzmat świętości, zrównoważone miłością, mądrością i sprawiedliwością, pozostawiając na razie przymiot mocy w rękach naszego Ojca Niebiańskiego. Ci, którzy są święci jak i zbory, które są święte, będą mieli na celu uzdrowienie grzesznika. Sukcesem nie jest osądzanie i potępienie grzesznika (Ezech. 33:11), lecz sukcesem jest usunięcie grzechu i pojednanie grzesznika z Bogiem.

## Przygotowanie do przyszłej pracy

Dążenie do świętości jest bardzo praktycznym ćwiczeniem w naszym rozwoju jako zdolnych sług Nowego Przymierza (2 Kor. 3:6). Apostoł Paweł wyjaśnia to w Liście do Kolosan: „I żeby przez niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z nim dzięki



przywróceniu pokoju przez krew krzyża jego. I was, którzy nigdy byliście mu obcymi i wrogo usposobionymi, a uczynki wasze złe były. Teraz pojednał w jego ziemskim ciele przez śmierć, aby was stawić przed obliczem swoim jako **świętych** i niepokalanym, i nienagannym. Jeśli tylko wytrwacie w wierze, ugruntowani i stali, i nie zachwiejecie się w nadziei, opartej na ewangelii” (Kol. 1:20-23).

Radzenie sobie z grzechem w zborze nie zawsze jest łatwe i popularne, lecz świętość czasami tego wymaga. Możliwe, że aby zwrócić na to uwagę, św. Paweł celowo poinstruował Koryntian: „ustanawiajcie sędziami najmniej poważanych w kościele” (1 Kor. 6:4, UBG). Ci „najmniej poważani” prawdopodobnie nie byli zainteresowani popularnością. Dlatego też, osądzając, nie kierowaliby się tym, czy dana decyzja cieszyłaby się popularnością, lecz byłiby bardziej bezstronni. Z drugiej strony niektórzy mogą uważać, że Pański duch miłości powinien prowadzić nas, abyśmy zawsze przykrywali grzechy: „Nade wszystko miejcie gorliwą miłość jedni ku drugim, gdyż miłość zakrywa mnóstwo grzechów” (1 Piotra 4:8).

Ponownie nie ma tutaj sprzeczności. Zarówno św. Paweł, jak i św. Piotr pragnęli uzdrowienia grzesznika i przywrócenia go do świętości. Ta kwestia została wyraźnie zaznaczona przez św. Jakuba: „Niech wie, że ten, kto **nawróci** grzesznika z błędnej drogi jego, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów” (Jak. 5:20).

Jednym z celów św. Pawła w pisaniu 2 Listu do Koryntian było dalsze pouczenie odnośnie do tego, który był w grzechu i został osądzony przez zbór. „Takiemu wystarczy ta kara, jaka została nałożona przez większość. Tak, że przeciwnie, wy raczej powinniście przebaczyć mu i dodać otuchy, aby go przypadkiem nadmiar smutku nie pochłonął” – 2 Kor. 2:6-7. Jest to wyraźnie odmienna reakcja, w przeciwieństwie do ignorowania grzechu. Praktyczna droga do świętości nie pozostawia grzesznika w grzechu, podczas gdy zbór przymyka oczy i niewłaściwie nazywa to „miłością”.

## **Mądrość i miłość w doskonałej harmonii**

Podczas gdy mądrość i miłość powinny być w doskonałej harmonii w dążeniu do świętości, musimy być ostrożni, aby nie pomylić wiedzy z mądrością. Apostoł Paweł wyjaśnia tę różnicę w odniesieniu do sporu o mięso ofiarowane bałwanom. Wyjaśnia, że skoro bożki, choć potępione, są puste i „niczym” z boskiej perspektywy, to jaka jest różnica, jeśli mięso ofiarowane bożkom jest

kupowane po obniżonej cenie na rynku (1 Kor. 8:4-7)? Chociaż „wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne” (1 Kor. 6:12).

„A co do mięsa, składanego w ofierze bałwanom, wiemy, że wszyscy mamy właściwe poznanie. Poznanie nadyma, ale miłość buduje” – 1 Kor. 8:1. Wiedza, która nie jest połączona z mądrością, daje poczucie pewności, które nadyma. Możemy zauważyć tę pewność zarówno u ludzi posiadających właściwą wiedzę, niczym św. Paweł oraz widzimy ją u innych racjonalnych ludzi, którzy mimo to byli słabi i tkwili w błędzie odnośnie do mięsa.

Z drugiej strony, miłość buduje. Poszukuje relacji opartej na zaufaniu. Św. Paweł był skłonny nie jeść w ogóle mięsa w obecności słabszych braci. „Przeto, jeśli pokarm gorszy brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył” – 1 Kor. 8:13. Mimo to, w tym przypadku słabsi bracia mieli rację w odniesieniu do bałwanów. Należy unikać wszelkich oznak bałwochwalstwa.

Czy jednak ten spór o „wiedzę” jest istotny? Jaki może być problem z oczywistym absurdem, takim jak wiara, że ziemia jest płaska lub z innym błędem tego rodzaju? Czy rada św. Pawła miałaby tutaj zastosowanie?

Tak, chcielibyśmy utrzymywać związek pełen miłości. Dzisiejsze nastawienie społeczne sugerowałoby, że mówimy: „Masz prawo do swojego poglądu i szanuję go, chociaż się z nim nie zgadzam”. Bycie dyplomatycznym z pewnością nie spowoduje żadnego ruchu w kierunku wyjaśnienia, czym jest jasna i niepodważalna prawda dotycząca „okrągłej ziemi”, która jest „zawieszona nad nicością” (Izaj. 40:22; Ijoba 26:7). Czy konfrontacja z błędem nie pomaga w dążeniu do świętości?

Ci z Koryntu, którzy potykali się o mięso ofiarowane bałwanom, słyszeli odczytywany pierwszy list św. Pawła. Wiedzieli, że św. Paweł nie chce, aby oni się potykali. Wiedzieli też dokładnie, co św. Paweł miał na myśli. Apostoł Paweł trzykrotnie określa ich mianem „słabych” (1 Kor. 8:9-11). W gruncie rzeczy mówi: „Nie rozumiecie, o co mi chodzi”. Jednak nadal wiedzieli, że św. Paweł ich miłował.

W naszych zmaganiach zarówno w nas samych, jak i w naszych zborach starajmy się o świętość podczas biegu i zachęcajmy braci, aby czynili to samo, abyśmy wszyscy mogli otrzymać nagrodę, która nie przemija (1 Kor. 9:24-27). Nie zapominajmy, że dzieło jest Pańskie w tym znaczeniu, że mamy obiecaną Jego siłę, aby je wykonać, oraz że Ten, który rozpoczął w nas dobre dzieło, jest zdolny je ukończyć i tak uczyni, jeżeli mu na to pozwolimy.

— Richard Doctor —

## Mężowie i żony w Kościele

„Tym zaś, którzy żyją w stanie małżeńskim, nakazuję nie ja, lecz Pan, ażeby żona męża nie opuszczała, [...] niech też mąż z żoną się nie rozwodzi” — 1 Kor. 7:10-11.

### 1 Kor. 7:1-16

Ludzie należący do kultury greckiej stali się zdeprawowani w swoim zachowaniu. W związku z tym apostoł Paweł uznał za konieczne, aby przekazać pewne wskazówki braciom w Koryncie. Opis stopnia, do jakiego społeczeństwo upadło, znajduje się w 1 Kor. 5:1, gdzie brat, być może „niemowlę w Chrystusie”, utrzymywał stosunki seksualne ze swoją macochą (Reprint 2430). Św. Paweł zwraca na to uwagę braci mówiąc, że czegoś takiego „nie ma nawet między poganami”. Takie zachowanie było również zabronione przez prawo rzymskie. Nowemu Stworzeniu trzeba było wyjaśnić, jak powinny wyglądać właściwe relacje pomiędzy mężczyzną a kobietą. Niemoralność pomiędzy mężczyznami, a kobietami istniała na przestrzeni wieków – nie było to nic nowego. Stąd właściwym było, żeby apostoł Paweł pouczył braci w tej kwestii. Św. Paweł radził, aby przestrzegali zasad moralności: „niechaj każdy ma swoją żonę i każda niechaj ma własnego męża” (1 Kor. 7:2). Jezus usankcjonował małżeństwo podczas uczytu weselnej w Kanie. Później, kiedy był przesłuchiwany przez faryzeuszów, pouczył swoich naśladowców w sprawie rozwodu. Jezus powiedział: „Czyż nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i połączy się z żoną swoją, i będą ci dwoje jednym ciałem [...]. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza” (Mat. 19:4-6).

Oprócz zasad przymierza Zakonu, św. Paweł otrzymał instrukcje na temat rozwodów od Jezusa. Niewierność była jedynym właściwym powodem rozwodu i ponownego małżeństwa chrześcijanina (Mat. 19:9). Dalej apostoł doradza, „ażeby żona męża nie opuszczała” oraz „niech też mąż z żoną się nie rozwodzi” (1 Kor. 7:10-11).

W małżeństwie zarówno mąż, jak i żona powinni w należyty sposób uwzględniać nawzajem swoje potrzeby (1 Kor. 7:5). Św. Paweł zachęca tych, którzy mogą, do zachowania celibatu, takiego jak on, lecz nie był to Boży nakaz (1 Kor. 7:6-7). Apostoł oświadcza, że małżeństwo jest lepsze, niż pozostać w stanie wolnym, „gorejąc” (1 Kor. 7:9). Jeśli chodzi o związek małżeński, apostoł (nie Pan) radzi, żeby bracia mający niewierzących małżonków,

którzy „zgadzają się na współżycie” z nimi, pozostali w małżeństwie, a nie starali się o rozwód (1 Kor. 7:12). Dotyczy to zarówno mężów, jak i żon. Poprzez taki układ może być wydane dobre świadectwo.

### 1 Kor. 7:25-40

Św. Paweł powiedział, że w ciele Chrystusa nie ma rozróżnienia na kobietę i mężczyznę (Gal. 3:28). Dlatego upomina i naucza, że dopóki jesteśmy w ciele, jako bracia musimy ze sobą postępować, zachowując kontekst płci. Jest to trudne, ponieważ nadal żyjemy w obecnym ciele, które jest przeciwne duchowi (Gal. 5:17).

Rada apostoła dla niezonatych, która jest zapisana w wersetach 25-40, jest dobrą wskazówką dla braci. Tłumaczy, że pilna potrzeba rozwoju duchowego powinna zachęcać braci do pozostania w stanie wolnym, aby mogli służyć Panu z większą gorliwością niż w małżeństwie (werset 32-34). Jeśli jednak ktoś jest żonaty, nie powinien szukać separacji od współmałżonka. Co więcej, apostoł zauważa, że w cielesnych związkach pojawiają się problemy, które nie istnieją w stanie wolnym. Niemniej, jeśli jednak chrześcijanin ożeni się („byle w Panu” werset 39), nie zgrzeszy, lecz będzie musiał stawić czoła problemom, które mogą pojawić się, gdy dwie osoby są w związku małżeńskim (werset 27-28).

### 1 Kor. 11:2-16

Wiele dużych, odnoszących sukcesy korporacji posiada pewien rodzaj schematu organizacyjnego ustalającego hierarchię i kontrolę w organizacji. Kościół chrześcijański ma podobną hierarchię do tej ustanowionej w wersecie 3, „głową każdego męża jest Chrystus, a głową żony mąż, a głową Chrystusa Bóg”. Św. Paweł posłużył się greckim zwyczajem (mężczyźni mieli odkryte głowy, kobiety swoje nakrywały), aby to zilustrować i przekazać lekcję o relacji pomiędzy Chrystusem a Kościołem. Posługuje się tematem nakryć głowy, żeby zobrazować symbol zwierzchnictwa. Brat Russell omawia to dla nas:

„Niektórzy wnioskujeją, że skoro Apostoł wspominał długie włosy niewiasty jako nakrycie dane jej przez

naturę, to nie miał na myśli nic ponadto. Ale werset 6. wyraźnie mówi inaczej – a mianowicie Apostoł rozumie, że niewiasta nie tylko powinna mieć dane jej z natury długie włosy, lecz dodatkowo powinna nosić nakrycie głowy, które – o czym mówi w wersecie 10. – jest **oznaka**, czyli symbolicznym przyznaniem, że jest poddana mężowi, czyli że uznaje jego autorytet. Stanowi to symbol pouczający nas, że cały Kościół jest poddany Chrystusowi. Zapis wersetu 4. zdaje się na pozór pozostawać w sprzeczności z wymaganiem, aby niewiasty zachowywały milczenie w **zborach** [ekklezia]. Myślimy jednak, że chociaż w nabożeństwach ogólnych niewiasty nie mają mieć publicznego działu, to jednak na wspólnych zebraniach w celu modlitw i świadectw, a nie doktrynalnego nauczania, nie można zabraniać siostronom uczestniczenia, jeśli mają nakryte głowy.

Jeśli chodzi o sprawę zachowywania przez siostry figuralnego nakrywania głów, Apostoł nakłania do tej praktyki, ale nie przedstawia tego jako Boskiego *nakazu*. Przeciwnie, dodaje: »A jeśliby się kto zdał być swarliwym [odnośnie tej sprawy], my takiego obyczaju nie mamy« [nie mamy w tej sprawie *wyraźnego prawa* w Kościele]. Nie należy uważać tego za podstawowy wymóg, chociaż wszyscy, którzy starają się pełnić wolę Pańską, powinni z uwagą zachowywać ten i wszystkie inne symbole od chwili zrozumienia stosowności ich symbolicznego charakteru. Słowa »dla Aniołów« odnoszą się widocznie do wybranych **starszych** Kościoła, którzy w szczególnym sensie wyobrażają Pana, Głowę w **zgromadzeniach** (Obj. 2:1)» (*Nowe Stworzenie*, Wykłady Pisma Świętego, s. 271-272).

Ponadto warto przypomnieć, że w porządku rządzącym prowadzeniem Przybytku, kapłan (kapłani wyobrażają Kościół) miał głowę nakrytą tzw. „czapką” (2 Mojż. 28:40). Pastor Russell sugeruje, że „przykrywała ona jego głowę, co oznaczało, że nie jest on głową kapłaństwa, ale jedynie członkiem Ciała. Bóg dał Jezusa »za Głowę nad wszystkim Kościołowi, który jest ciałem jego« (Efezj. 1:22, 23). Z tego samego powodu ap. Paweł nalega,

aby głowa kobiety była nakryta na znak, że kobieta nie jest głową» (*Cienie przybytku*, s. 36).

## 1 Kor. 14:34-35

Wydźwięk tego fragmentu różni się w swoim kontekście od innych wypowiedzi apostoła. Brat Russell cytuje w Reprincie 1551 wypowiedź Prof. Beckera w odniesieniu do niektórych kobiet, które św. Paweł spotkał w Koryncie. „Gdy Koryntianie zostali chrześcijanami i [...] przyprowadzali swoje żony ze sobą na zgromadzenia Kościoła; kobiety te były niewykształcone [nie było instytucji kształcenia dziewcząt ani prywatnych nauczycieli w domu], brakowało im podstawowych manier i miały skłonność do zakłócania spotkań przez zadawanie niepożytecznych pytań”.

Aby poradzić sobie z tą sytuacją, apostoł polecił siostronom, żeby „w zgromadzeniach milczały” (werset 34). W wersecie 35 kontynuuje, dodając: „a jeśli chcą się czegoś dowiedzieć, niech pytają w domu swoich mężów”. Polecenie to dotyczyło wyłącznie kobiet w Koryncie i nie powinno ograniczać siostr do wyrażania swoich opinii podczas badań. Obraz Chrystusa i Kościoła jest przedstawiony przez zborowy układ braci i siostr. „My, Oblubienica Chrystusa, nie mamy dyskutować ani nauczać w Kościele, lecz słuchać głosu naszej Głowy; przychylcie ucha do Jego słowa” (R194; *Co powiedział pastor Russell*, s. 662).

## Podsumowanie

Apostoł miał wiele do przekazania o właściwych relacjach między mężczyznami a kobietami w Kościele. Odnośnie do swojej rady, apostoł napisał: „niechaj każdy pozostanie przy swoim zdaniu” (Rzym. 14:5) przez zastosowanie uświęconego rozumu i pokory. Przyjrzyjmy się wszystkim przedstawionym tu symbolom i wyciągnijmy lekcję o posłuszeństwie względem zarządzenia naszego niebieskiego Ojca, które ustanowił w Kościele swojego Syna. Amen.

— Michael Costelli —

## Obchodźmy więc święto

„Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście przaśni; albowiem na naszą wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus” — 1 Kor. 5:7.

Czy nie wydaje się wam zaskakujące, że powyższy werset, którym posługujemy się co roku w naszej Pamiętce, znajduje się w tym samym kontekście, co „wszetczeństwo, którego nie ma nawet między poganami” (werset 1)? Św. Paweł dodaje w wersecie 8: „Obchodźmy więc święto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w przaśnikach szczerości i prawdy”. Jak to zrozumieć?

Apostoł odnosi się do pozafiguralnego zastosowania „Chrystusa, naszej Paschy”. Mówi o potrzebie pozbycia się „starego kwasu” – uczynków ciała, takich jak wszetczeństwo, złośliwość, zazdrość. Św. Paweł chciał, aby te „niemowlęta w Chrystusie” rozumiały, że taka jest wola Boża, „uświęcenie wasze” (1 Tes. 4:3). Wiedza i zastosowanie przypisanej zasługi Jezusa Chrystusa umożliwia proces uświęcenia. Musimy jednak oczyścić się ze starego zaczynu grzesznych praktyk, aby móc właściwie przyjmować emblematy Pamiętki. Czynimy to nie tylko raz w roku w czasie Pamiętki, lecz przez cały rok.

Miejmy w sobie ten zmysł – zmysł Chrystusowy – aby poznawać jego przykład, a następnie „naśladować go”. To odróżnia nas od świata i jego grzesznych praktyk. Zrozumienie Pisma Świętego jest energetyzującym paliwem dla tego procesu wypierania grzesznych, światowych pożądlności i praktyk. Do tego potrzeba świadomego, codziennego wysiłku polegającego na sprawdzaniu każdej myśli, słowa i działań podejmowanych w naszym życiu.

### Usuwać kwas

Podobnie jak w przypadku Koryntian i braci w całym Wieku Ewangelii, jest to zbiorowy wysiłek niesienia pomocy sobie nawzajem. Oznacza to, że należy szukać najlepszych duchowych korzyści dla każdego członka z osobna i dla całego ciała. Każdy z nas jest indywidualnie odpowiedzialny za usunięcie kwasu z własnego serca. Mamy jednak również zbiorową odpowiedzialność za dobro naszego własnego zboru. Jeżeli w zborze dochodzi do rażących wykroczeń moralnych, musimy postępować właściwie w oczach Pana. Problemy pozostawione bez rozwiązania, skaziłyby cały zbór. „Czy nie wiecie, że odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza” (werset 6)? „Oczyśćcie się, wy, którzy nosicie naczynia Pańskie”

i „dążcie do [...] uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana” (Izaj. 52:11; Hebr. 12:14). Powinniśmy to robić najlepiej, jak potrafimy – w „szczerości i prawdzie”.

Św. Paweł zauważa, że nie da się uniknąć kontaktu z niemoralnymi ludźmi na świecie. Nie powinno to jednak mieć miejsca w naszych własnych zborach, szczególnie jeśli brat lub siostra dopuszczają się niemoralności. Należy im pomóc w procesie naprawy, który nasz Pan opisał w Ewangelii Mateusza 18. Celem jest „nawrócenie grzesznika z błędnej drogi jego”, przyprowadzenie go z powrotem do Chrystusa, a w końcu do pełnej społeczności ze zborem.

Apostoł ostrzega chrześcijan, aby unikali związków z tymi, którzy dopuszczają się grzesznych praktyk i nie-uświęconego myślenia. Takie związki mogą być bardzo niekorzystne dla naszego celu – uczynienia naszego powołania i wybrania pewnym (Psalm 1:1).

W 1 Kor. 11 apostoł ponownie przywołuje na myśl Pamiętkową Wieczere. Św. Paweł mówi tu o właściwym i niewłaściwym postępowaniu w sprawach Kościoła oraz o znaczeniu właściwego porządku w oczach Boga. Wskazuje braciom na dopuszczalne i niedopuszczalne postawy, praktyki i ofiary dla chrześcijan. Niektórzy najwyraźniej nie rozumieli tych norm.

W Kościele w Koryncie były podziały (werset 18). Niektórzy przychodzili na Wieczere Pańską głodni, spragnieni, i pili tak, jakby to była zwykła kolacja. Św. Paweł upomina ich w 1 Kor. 11:22. „Czy nie macie domów, aby jeść i pić? Albo czy zborem Bożym gardzicie i poniewieracie tymi, którzy nic nie mają? Co mam wam powiedzieć? Czy mam was pochwalić? Nie, za to was nie pochwalam”. Niektórzy nie traktowali tej uroczystej okazji z należytą powagą i szacunkiem.

Św. Paweł przypomina Koryntianom o celu i właściwym sposobie upamiętnienia śmierci naszego Pana. Jeśli ktoś przychodzi na tę wieczere z niewłaściwym nastawieniem serca lub nie szanuje tego, co ona oznacza, to przychodzi na nią „niegodnie” i niewłaściwie. Niektórzy z tych wczesnych chrześcijan nieświadomie przychodzili na wieczere Pamiętkową i zostaną odpowiednio osądzeni przez Boga (Hebr. 12:5-7). Powinni byli przyjść na tę ucztę ze zrozumieniem tego, co obcho-



dzili: pamiątkę ofiarnej śmierci naszego Pana i ofiary okupu, którą złożył za życie świata.

Apostoł podaje dalej drugorzędne zastosowanie (1 Kor. 10:16-17). Przez wiarę przyswajamy sobie przypisaną zasługę ofiary Jezusa dla naszego usprawiedliwienia i stajemy się częścią Jego Ciała z punktu widzenia nauki o ofierze za grzech (3 Mojż. 16:11,14-15; Hebr. 13:11-13). Chociaż Pamiątka dotyczy przede wszystkim Jezusa, to jednak zapraszał on swoich apostołów i uczniów Wieku Ewangelii do wspólnego udziału w ofiarowaniu się wraz z Nim, przez korzystanie z przypisanej zasługi Jego ofiary, aby w ten sposób połączyć się wraz z Nim jako część Jego Ciała (Kol. 1:24; Dzieje Ap. 9:4; Hebr. 2:11).

Zapis 1 Kor. 10:17 stwierdza: „Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba” („Ponieważ jest jeden chleb, my, choć liczni, stanowimy jedno ciało”; EIB). W ten sposób apostoł Paweł daje jeszcze większy wgląd w słowa naszego Mistrza w 1 Kor. 11:23-25.

## Wieczerza Pańska a choroba duchowa

Niektórzy z Koryntian byli chorzy. Być może stracili zrozumienie emblematów, a ich sposób postępowania świadczył o duchowym letargu. Innym groziło całkowite uśpienie (Hebr. 6:4-6) i obumierali dla rzeczy duchowych. Jakie to smutne. Dlatego sprawdźcie siebie – swoje własne serca, zrozumienie i motywy – i dokonajcie korekty, nim przyjdziecie na wieczerzę Pańską. Nie bądźcie niedbali w tej kwestii! „Bądźcie świętymi” w sposobie i duchu, w jakim przychodzicie (1 Piotra 1:16).

W 1 Kor. 10:16-17 (Diaglott) Św. Paweł porusza kwestię znaczenia uczestnictwa w Pamiątce, szczegó-

nie z punktu widzenia „społeczności” członków ciała. Natchnioną wskazówką apostoła jest poważne potraktowanie naszego poświęcenia i uważne studiowanie nie tylko pozaobrazowych lekcji z doświadczeń Izraela, lecz także naszej własnej zgodności ze wzorem Jezusa. Izraelici popadli w kult bożków i usprawiedliwiali cielesne pragnienia. Szemrali, cudzołożyli i „wstawali, aby się bawić” (1 Kor. 10:7-10).

Bałwany mogą być czymś więcej niż tylko rzeźbami. Mogą być wszystkim, czemu chrześcijanin poświęca więcej uwagi niż naszemu Bogu i naszej odpowiedzialności za poświęcenie. Bożki to wszelkie niepoohamowane przywiązanie do takich rzeczy jak: nasze domy, praca, sport, hobby, celebryci (nawet w Kościele! – 1 Kor. 3:21-23), rodziny, czas spędzony przy komputerze, telefonie komórkowym, telewizji, itp.

Wspólny udział we krwi Chrystusa i chlebie, który łącimy, oznacza, że zanurzamy się, niezależnie od naszych uzasadnionych i właściwych obowiązków rodzinnych, w uwielbieniu i czasie dla Boga oraz zanurzeniu się w Jego woli. To uczestnictwo wymaga wylania naszych „dusz na śmierć” przez poświęcenie naszego czasu, talentów, wpływu i środków aż do prześladowania, cierpienia i śmierci. Postępujmy pokornie, wiernie, szczerze i z pełnym poświęceniem dla naszego Boga – uciekając od ziemskich bożków i grzesznych praktyk. Wzrastajmy w miłości Chrystusowej, budując się wzajemnie w naszej najświętszej wierze i kładąc nasze życie za braci, jak nasz Mistrz uczynił to dla nas (1 Jana 3:14,16; Jana 10:7-18)!

Niech każdy z nas wcieli w życie ducha Jezusa, słowa i przykład Jezusa i naśladuje apostoła Pawła tak, jak on naśladował Jezusa i niech czyni **WSZYSTKO** ku chwale Boga.

— Larry McClellan —

Działanie ducha świętego

## Przez jednego ducha

„A o duchownych darach, bracia! nie chcę, abyście wiedzieć nie mieli” — 1 Kor. 12:1.

Jednym z ważnych tematów omawianych przez apostoła Pawła w Pierwszym Liście do Koryntian było działanie ducha świętego w Kościele. Działanie to było istotne, by ugruntować Kościół na początku Wieku Ewangelii zarówno w sensie indywidualnym,

jak i zbiorowym. „Albowiem przez jednego Ducha my wszyscy w jedno ciało jesteśmy ochrzczeni, bądź Żydowie, bądź Grekowie, bądź niewolnicy, bądź wolni, a wszyscy napojeni jesteśmy w jednego Ducha” – 1 Kor. 12:13.

## Pierwsze działanie – duchowe spłodzenie

Święty duch Boży pomógł Kościołowi w dwojaki sposób. Najpierw, przez spłodzenie z Ducha, zarodek Nowego Stworzenia został zapoczątkowany w każdym wierzącym, którego poświęcenie zostało przyjęte przez Niebiańskiego Ojca. Apostoł wyjaśnia: „jeżeli kto jest w Chrystusie, nowem jest stworzeniem; stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowymi stały” (2 Kor. 5:17). Ap. Paweł dodaje w Efezj. 1:13: „W którym i wy nadzieję macie, usłyszawszy słowo prawdy, to jest Ewangelię zbawienia waszego, przez którą też uwierzywszy, jesteście zapieczętowani Duchem onym świętym obiecany”.

Otrzymanie świętego ducha Bożego wskazywało, że dana jednostka stała się duchowym synem Bożym. „A iżście synowie, przetoż posłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze, wołającego Abba, to jest Ojczy” – Gal. 4:6. „Tenże duch poświadczą duchowi naszemu, iż jesteście dziećmi Bożymi” – Rzym. 8:16. To samo potwierdza apostoł Jan w 1 Jana 3:1-2: „Patrzącie, jaką miłość dał nam Ojciec, abyśmy dziatkami Bożemi nazwani byli. Dlatego świat nie zna nas, iż onego nie zna. Najmilsi! Teraz dziatkami Bożemi jesteście, ale się jeszcze nie objawiło, czym będziemy; lecz wiemy, iż gdy się on objawi, podobni mu będziemy; albowiem ujrzymy go tak, jako jest”.

Posiadanie świętego ducha Bożego jako Nowe Stworzenie jest przyrzeczeniem lub zadatkiem na przyszłość, jest gwarancją duchowej nagrody obiecanej przez Boga (Rzym. 2:7; 1 Piotra 1:3-4; 2 Piotra 1:4). Duch święty „jest zadatkiem dziedzictwa naszego na wykupienie nabytej własności, ku chwale sławy jego” (Efezj. 1:14).

## Ciało Chrystusowe

W 1 Liście do Koryntian, 12 rozdziale, apostoł Paweł identyfikuje naśladowców Jezusa, używając jeszcze innej ilustracji: Ciało Chrystusowe. „Albowiem jako ciało [ludzkie] jedno jest, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała jednego, choć ich wiele jest, są jednym ciałem: tak i Chrystus. Albowiem przez jednego Ducha my wszyscy w jedno [Chrystusa] ciało jesteśmy ochrzczeni [...] a wszyscy napojeni jesteśmy w jednego Ducha [Bożego]. Albowiem ciało nie jest jednym członkiem, ale wieloma” – 1 Kor. 12:12-14. Spłodzenie ze świętego ducha Bożego czyni taką osobę członkiem Ciała Chrystusowego. Apostoł Paweł kontynuuje: „Ale teraz Bóg ułożył członki, każdy z nich z osobna w ciele, jako chciał. A jeźliby wszystkie były jednym członkiem, gdzieżby było ciało? Ale teraz, acz jest wiele członków, lecz jedno jest ciało” (1 Kor. 12:18-20).

Takie urządzenie Ciała było ideą Bożą. „[...] Bóg tak umiarkował ciało [...] aby nie było rozerwania w ciele, ale iżby jedne członki o drugich jednakież staranie miały. A przetoż jeźliże jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeźli bywa uczczony jeden członek, radują się z nim wszystkie członki. Wy jesteście jednak ciałem Chrystusowym i członkami, każdy z osobna” – 1 Kor. 12:24-27.

## Członkowie Ciała Chrystusowego

Spłodzenie z ducha świętego gromadzi naśladowców Jezusa w jedną organizację – Ciało Chrystusowe. Apostoł wyjaśnia, że tak jak ludzkie ciało składa się z różnych części, które odgrywają różne role, tak jest to prawdą w odniesieniu do naśladowców Chrystusa. Bracia w Koryncie doprowadzili do pewnych schizm i podziałów, których powodem było preferowanie określonych nauczycieli – 1 Kor. 1:11-13, 3:1-7.

Apostoł Paweł daje do zrozumienia, że istniały również podziały pomiędzy braćmi na podstawie zajmowanej przez nich pozycji w Ciele. „Jeźliby rzekła noga: Ponieważem nie jest ręką, nie jestem z ciała; izali dlatego nie jest z ciała? A jeźliby rzekło ucho: Ponieważem nie jest okiem, nie jestem z ciała; izali dlatego nie jest z ciała? Jeźliż wszystko ciało jest okiem, gdzież słuch? A jeźliż wszystko słuchem, gdzież powonienie?” (1 Kor. 12:15-17).

Sformułowanie apostoła Pawła sugeruje, że pewni bracia – być może Grecy, niewolnicy lub niewiasty – mogli odczuwać swoje miejsce w Ciele jako tak małe, nieznaczące czy nieistotne, że nie uważali się za równych innym członkom. Nie był to właściwy wniosek. „Ale teraz Bóg ułożył członki, każdy z nich z osobna w ciele, jako chciał” – 1 Kor. 12:18. Każdy członek został umieszczony w Ciele Chrystusowym dokładnie tam, gdzie Bóg sobie życzył, a miało to służyć zarówno osobistemu wzrostowi, jak i ogólnemu dobru (1 Kor. 12:7).

Następnie, w 1 Kor. 12:21-24, apostoł Paweł patrzy na tę sytuację z jeszcze innej strony. Możliwe, że bardziej znaczący pomiędzy braćmi – Żydzi, osoby wolne lub mężczyźni – okazywali lekceważący stosunek względem innych. „Nie może tedy rzec oko ręce: Nie potrzebuję ciebie, albo zaś głowa nogom: Nie potrzebuję was”. Pan Bóg zorganizował Ciało w taki sposób, aby jak najlepiej wykorzystał talenty, doświadczenia i pozycję każdego dla ich dobra i dla dobra całego Ciała.

Apostoł Paweł ciągnie dalej: „I owszem daleko więcej członki, które się zdadzą być najmilsze w ciele, potrzebne są. A które mamy za najmniej poczywne w ciele, tym większą poczywność wyrządzamy [...]; Bóg tak

umiarkował ciało, dawszy członkowi, któremu czci nie dostaje, obfitszą pocziwość. Aby nie było rozerwania w ciele, ale iżby jedne członki o drugich jednakież starannie miały” (1 Kor. 12:23-25). Mamy mieć tę samą troskę dla współczłonków Ciała niezależnie od ich czy naszej pozycji w tymże Ciele.

W kolejnych wersetach apostoł określa te różne role i pozycje bardziej szczegółowo. „A niektórych Bóg postanowił we zborze, najprzód apostołów, potem proroków, po trzecie nauczycieli, potem cudotwórców, potem dary uzdrawiania, pomocników, rządców, rozmaitość języków. Izali wszyscy są apostołami? Izali wszyscy prorokami? Izali wszyscy nauczycielami? Izali wszyscy cudotwórcami? Izali wszyscy mają dary uzdrawiania? Izali wszyscy językami mówią? Izali wszyscy tłumaczą?” (1 Kor. 12:28-30).

## Drugie działanie – dary ducha

Podczas wyjaśniania różnych pozycji, na jakich duch święty umieścił braci, apostoł Paweł opisuje drugie działanie ducha we wczesnym Kościele, a mianowicie dary ducha. „A każdemu bywa dane objawienie Ducha ku pożytkowi. Albowiem jednemu przez Ducha bywa dana mowa mądrości, a drugiemu mowa umiejętności przez tegoż Ducha; a drugiemu wiara w tymże Duchu, a drugiemu dar uzdrawiania w tymże Duchu, a drugiemu czynienie cudów, a drugiemu prorocstwo, a drugiemu rozeznanie duchów. A drugiemu rozmaite języki, a drugiemu wykładanie języków” – 1 Kor. 12:7-10.

Brat Russell w Reprincie 5224 tłumaczy: „Dary te były dosyć rozpowszechnione w pierwotnym Kościele i były one cudownymi. Niektórzy, dostąpiwszy tego daru, mówili obcymi językami, których dotąd nie znali. Niektórzy otrzymali dar tłumaczenia nieznanymi im dotąd języków, jakimi inni mówili. Jeszcze inni otrzymali dar uzdrawiania chorych, a inni moc dokonywania cudów.

Dary te były udzielone w trojakim celu:

- dowodziły one Bożej łaski i tego, że przysłała ona przez Chrystusa, a więc stanowiła dowód, że On wznosił się w górę, a całe Jego dzieło odkupienia w zupełności zadowoliło Ojca;
- były one dowodem dla opinii społecznej, że Bóg był z tymi ludźmi, a to mogło prowadzić miłujących Boga do wnikliwego badania przesłania, które ludzie ci przynieśli;
- były zapewnieniem dla samych uczniów, że podążają właściwą drogą, a Bóg błogosławi im i prowadzi ich.

Wszystkie te doświadczenia, niezbędne dla ustanowienia wczesnego Kościoła, przyszły w czasie, gdy

taka manifestacja była najbardziej konieczna. Pierwotny Kościół nie mógł kroczyć wiarą, jak my obecnie. Tamci bracia potrzebowali pomocy widzenia, które w pewnym zakresie zostało im zapewnione, ponieważ nie dysponowali jeszcze pismami Nowego Testamentu. Nie mieli też żadnych instrukcji od Boga z wyjątkiem tych, które zostały im w ten sposób przekazane.

Kiedy schodzili się razem, ktoś mógł mówić nieznanym językiem. Inny mógł powstać w jakiejś innej części zgromadzenia i z mocą, lecz nie swoją własną, podać tłumaczenie obcego języka używanego przez osobę obdarzoną darem języków. To przyciągało braci, by zbierać się razem każdego dnia, szczególnie w pierwszy dzień tygodnia. Chcieli tworzyć społeczność i otrzymywać pewne polecenia i w ten sposób dostawali je. Bóg prowadził w poszanowaniu przesłania dostarczonego przez nieznanne języki i ich tłumaczenia”.

Te dary pomagały braciom zdobyć przekaz Ewangelii w czasie, gdy Nowy Testament wciąż jeszcze był spisywany. Dało to wczesnemu Kościołowi zrozumienie potrzebne do tego, by rozwinąć się na podobieństwo Chrystusowe i postępować zgodnie z Bożą wolą (Rzym. 8:29). Dary te ustały krótko po śmierci apostołów, ponieważ mogły być udzielane wierzącym tylko przez włożenie rąk apostoelskich (R2742, Dzieje Ap. 8:12-20). Uwaga Redakcji: Alternatywnie, dary wspomniane w 1 Kor. 12 mogły nie być cudownymi darami. Mogły być czymś takim, co dostrzegamy w dziecku, mówiąc, że jest utalentowane, zdolne uczyć się języków czy innych fizycznych umiejętności. Greckie słowo, z którego pochodzi angielski wyraz „łaska”, to „charisma”. Wcześniej wyraz ten został użyty w 1 Kor. 7:7: „każdy ma swój własny dar od Boga”, gdzie jest spójny ze „zdolnością”. Słowo to zostało trzy razy użyte w tym rozdziale w kontekście leczenia, tj. w 12:9,28,30. W wersecie 4 czytamy: „jest różnorodność darów”. Werset 31 mówi, że są jeszcze „większe dary”, niż te. W 1 Kor. 14:18, apostoł Paweł mówi: „więcej, niż wy wszyscy, językami mówię”. Dlaczego? Ponieważ nauczył się on większej ilości języków (nawet jeśli nie „barbarzyńskich”). Jeśli przychodził zatem jakiś obcy chrześcijanin, wtedy pojawiała się potrzeba „tłumaczenia języków” (14:10).

## Pragnienie najlepszych darów

Wydaje się jednak, że pomiędzy braćmi w Koryncie darzącymi uznaniem dar mówienia różnymi językami, istniał pewien problem. 1 Kor. 14:1-33 sugeruje, że bracia dysponujący tym darem nie zawsze używali go dla pouczenia Kościoła. Mogli mówić językami,

kiedy nie był obecny nikt, kto tłumaczył, prowadząc w ten sposób do zamieszania zamiast do zbudowania Ciała (wersety 2,4,6-9,11-14,16-17,22-23,33).

Mówili jakby na wiatr (werset 9) i być może próbując raczej ściągnąć uwagę na samych siebie i samdar. Apostoł Paweł napominał tych braci: „Także i wy, ponieważ się usilnie staracie o dary duchowne, szukajcież tego, abyście obfitowali ku zbudowaniu zboru” (werset 12). „Większy jest ten, co prorokuje [mówi z natchnienia ducha], niż ten co językami obcymi mówi, chyba żeby tłumaczył, aby zbór brał zbudowanie” (werset 5). Chociaż dar mówienia językami ustał, zasada, którą św. Paweł podkreślił, nadal pozostaje: „wszystko to niech się dzieje ku zbudowaniu” (werset 26).

Jak napisał apostoł Paweł, praca ducha świętego była kluczowa dla zorganizowania wczesnego Kościoła. Jest ona równie ważna dla skompletowania Kościoła przy końcu Wieku Ewangelii. Podczas gdy cudowne dary ducha skończyły się, święty duch Boży spłodził nas jako Nowe Stworzenia, przedstawił nas jako synów Bożych, umieścił w Ciele Chrystusowym, oświecił duchowymi prawdami i prowadzi nas zgodnie z Bożą wolą. „Aleśmy my nie przyjęli ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, które rzeczy nam są od Boga darowane” – 1 Kor. 2:12. Niechaj Boży Duch prowadzi nas w dalszym ciągu ścieżkami prawdy i sprawiedliwości i pomaga nam dorosnąć do Chrystusowej dojrzałości.

— Ernie Kuenzli —

Rady św. Pawła dotyczące miłości

## Najdoskonalsza droga miłości

*„Umiłowani, miłujmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga, i każdy, kto miłuje, z Boga się narodził i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością” — 1 Jana 4:7-8.*

Chrześcijanie co do zasady wiedzą, że 13 rozdział pierwszego Listu do Koryntian jest „rozdziałem miłości” w Piśmie Świętym. Podobnie, z reguły dość powszechną wiedzą wśród chrześcijan jest to, że Jan 3:16 mówi nam o tym, że miłość Pana Boga do ludzkości była tak wielka, że dał On swojego jedynego Syna, aby umarł w celu odkupienia nas wszystkich. Związek pomiędzy tymi dwoma fragmentami jest istotny. Św. Paweł, w swoim Liście do Koryntian, opisuje wiele aspektów miłości na podstawie zachowań oraz działań, które ona wywołuje. Święty Jan opisuje najwspanialszą manifestację miłości, którą znamy – ofiarę złożoną przez Pana Boga z życia Jego jedyne Syna oraz dobrowolne położenie swego życia w ofierze przez Pana Jezusa, jako ofiara okupowa za wszystkich ludzi. W pewnym sensie, postępowanie Pana Boga było czymś naturalnym, ponieważ Jan mówi nam, że „miłość jest z Boga”, a „Bóg jest miłością” (1 Jana 4:7-8). Charakter Naszego Stwórcy doprowadził do tego, że wyratował On ludzkość z grzechu i śmierci. „Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł” – Rzym. 5:8. To, co opisaliśmy przy pomocy świadectw z Pisma Świętego, jest „doskonałą miłością” – miłością Bożą, która pochodzi od Pana Boga, miłością, która jest istotą

Jego natury i charakteru. To właśnie jest to, co apostoł Paweł stara się opisać w 13 rozdziale Pierwszego Listu do Koryntian aby pomóc nam, byśmy mogli lepiej to zrozumieć. Po opisanie darów ducha świętego w rozdziale 12 podsumowuje on te myśli i zarazem wprowadza nas do rozdziału 13 poprzez słowa: „Starajcie się tedy usilnie o większe dary łaski; a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą” (1 Kor. 12:31).

### Agape

W języku, w którym napisany był pierwotnie Nowy Testament, wszystkie wyrazy przetłumaczone jako „miłość”, a które zostały do tej pory przytoczone w tym artykule, pochodzą z greckiego słowa *agape* (lub jako forma czasownika – *agapao*). Również w 13 rozdziale Pierwszego Listu do Koryntian każde słowo „miłość” jest przetłumaczone z greckiego *agape*. Czym jest miłość *agape*?

*Agape* – miłość doskonała, miłość Boska, jest to słowo często używane do opisywania miłości w Nowym Testamencie. Występuje ono 257 razy. Drugim po nim najczęściej używanym słowem przetłumaczonym jako „miłość” jest *phileo* (czułość), które odnajdujemy w Nowym Testamencie 54 razy, a kolejne to *philadelphia* (miłość do naszych braci) występujące 7 razy. Często podawaną definicją *agape* jest ta, że jest to miłość bezinteresowna



– miłość, która nie jest powodowana korzyściami własnymi. Nie ma żadnych warunków i oczekiwań związanych z tym rodzajem miłości, takich jak na przykład: „Jeśli to dla mnie zrobisz, będę cię kochać”. *Agape* jest miłością, która nie stawia wymagań temu, którego dotyczy. Jest to miłość, która nie oczekuje niczego w zamian. To miłość nawet do tych, których możemy uważać za nieprzyjaciół. Pan Jezus wyraża to słowami: „A jeśli miłujecie tych, którzy was miłują, na jakąż wdzięczność zasługujecie? Wszak i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują. Ale miłujcie nieprzyjaciół waszych i dobrze czyńcie, i pożyczajcie, nie spodziewając się zwrotu, a będzie obfita nagroda wasza, i synami Najwyższego będziecie, gdyż On dobrotliwy jest i dla niewdzięcznych, i dla złych” (Łuk. 6:32,35).

Inna definicja *agape* to miłość oparta na wspólnych cechach. Na przykład, możemy pomyśleć lub powiedzieć: „Jesteś moim bliźnim, dlatego cię miłuję” lub „Jesteś stworzeniem Bożym, dlatego cię miłuję, ponieważ kocham i doceniam wszystkie rzeczy, które zostały stworzone przez Naszego Stwórcę”, albo „Jesteś moim współtowarzyszem wędrówki po Wąskiej Drodze, która wiedzie do życia; dlatego, troszczę się o ciebie i zrobię wszystko, co w mojej mocy by cię wspierał i ci dopomagał”. Ten sposób rozumienia *agape* sugeruje, że istnieje specjalna powinność miłości i troski, którą jesteśmy winni sobie nawzajem ze względu na łączące nas cechy wspólne. Niektóre źródła badań nad Biblią opisują zatem *agape* jako miłość opierającą się na zasadach. Poniżej przedstawione są definicje pochodzące z trzech źródeł:

„*Agape* jest to miłość spontaniczna, nie troszcząca się o swoje. Jest to miłość oparta »na zasadach«” (*The Companion Bible*, red. E. W. Bullinger).

„[*Agape*], generalnie rzecz ujmując, oznacza moralną życzliwość, która wynika raczej z szacunku, zasad lub obowiązku, niż z atrakcyjności lub wdzięku [...], miłość dla tych, którzy na nią nie zasługują, pomimo rozczarowań i odrzucenia z ich strony [...]. Chociaż *agape* jest bardziej związana z zasadą moralną niż z upodobaniami lub sympatiami, nie oznacza ona oziębłej uprzejmości religijnej wynikającej jedynie z obowiązku, jak dowodzą tego przykłady biblijne” (*Baker Encyclopedia of the Bible*, red. Walter A. Elwell).

*Vine's Expository Dictionary of New Testament Words* [„Słownik Vine'a Objaśniający Słowa Nowego Testamentu”] zawiera wspaniałe, gruntowne rozważania dotyczące miłości *agape*: „*Agape* i *agapao* są użyte w Nowym Testamencie do:

(a) opisania postępowania Pana Boga względem Swojego Syna (Jan 17:26); względem ludzkości w ogóle

(Jan 3:16; Rzym. 5:8) oraz względem tych, którzy wierzą w Pana Jezusa Chrystusa (Jan 14:21);  
(b) przekazania Jego dzieciom Jego woli dotyczącej ich zachowania wobec siebie (Jan 13:34) i wobec wszystkich ludzi (1 Tes. 3:12; 1 Kor. 16:14; 2 Piotra 1:7);  
(c) wyrażenia **podstawy natury** Pana Boga (1 Jana 4:8).

Miłość może być poznana jedynie poprzez **działanie**, które ona powoduje. Boża miłość widoczna jest w **darze**, którym był Jego Syn (1 Jana 4:9-10). Nie jest to oczywiście miłość wynikająca z upodobania lub sympatii, to znaczy, że nie została ona wywołana jakkolwiek **doskonałością** u osób, których ona dotyczy (Rzym. 5:8). Było to działanie **Bożej woli** podejmującej przemyślaną decyzję, bez podania przyczyny, poza tą, że było to działanie zgodne z charakterem Pana Boga (por. 5 Mojż. 7:7-8).

Taką miłość wśród ludzi okazywał [...] Pan Jezus Chrystus (2 Kor. 5:14; Efezj. 2:4; 3:19; 5:2), miłość chrześcijańska jest owocem ducha rozwijającym się w wierzących (Gal. 5:22).

Miłość chrześcijańska [...] okazywana braciom albo też wszystkim ludziom, nie jest impulsem wynikającym z **uczuć**, nie zawsze wiąże się z naturalnymi **sympatiami**, ani nie kieruje się jedynie ku tym, z którymi jesteśmy związani. Miłość szuka dobra wszystkim (Rzym. 15:2) i nikomu **nie czyni krzywdy** (Rzym. 13:8-10); miłość szuka okazji, aby czynić »dobrze [...] **wszystkim**, a najwięcej domownikom wiary« (Gal. 6:10). Zobacz też: 1 Kor. 13 oraz Kol. 3:12-14”.

13 rozdział Pierwszego Listu do Koryntian zawiera wspaniałe, szczegółowy opis miłości *agape* sporządzony przez apostoła Pawła – w jaki sposób manifestuje się poprzez działanie, tolerancję i opanowanie.

Mówi on po pierwsze, że miłość jest **cierpliwa**. Wszyscy różnimy się od siebie i nawet ci, którzy są naszą rodziną, współmałżonkami, braćmi, mówią rzeczy lub zachowują się w sposób, który może nas zaskoczyć lub zirytować. Miłość powinna kierować nami, abyśmy byli cierpliwi i akceptowali te różnice.

Kiedy te odmienności lub rozdrażnienie wystawiają naszą cierpliwość na próbę i czujemy, że musimy im zwrócić uwagę, miłość powinna powstrzymać nas przed używaniem ostrych słów. Jest tak dlatego, że miłość jest **uprzejma** w swoim postępowaniu.

Miłość **nie jest zazdrośna**. **Nie zazdrości** tego, co posiadają lub czym cieszą się inni. U podstaw miłości *agape* leży poszukiwanie i czynienie tego, co jest dobre dla innych i co będzie dla nich błogosławieństwem, nawet naszym własnym kosztem lub na naszą niekorzyść. Zapewniając okup, tak Pan Bóg, jak i Pan Jezus

pokazali działanie tej zasady. Zazdrość i zawiść są przeciwieństwem *agape*. Powinniśmy być czujni, by zauważać wszelką skłonność do zazdrości o związku, stan posiadania lub możliwości innych.

Miłość **nie przechwala się i nie jest arogancka**. Miłość powinna chronić nas przed obnoszeniem się z wyjątkowymi uczynkami, których dokonaliśmy lub sukcesami, które osiągnęliśmy. Czasem jest to bardzo trudne do osiągnięcia, jeśli zrobiliśmy coś wspaniałego dla innej osoby lub osiągnęliśmy sukces osobisty, a wydaje nam się, że druga osoba tego nie zauważa lub nie docenia.

Miłość **nie jest niekulturalna. Nie jest niegrzeczna**. Miłość skłania nas do kulturalnego oraz dyskretnego działania i wypowiedzania się w każdej sytuacji, niezależnie od działań lub słów innych.

Miłość **nie jest samolubna**. Tak łatwo jest w naszym życiu pełnym napięcia myśleć przede wszystkim o tym „czego ja potrzebuję”. Jeśli miłość kontroluje jednak nasze serca, będzie sprawiać, że będziemy w pierwszej kolejności szukać dobra innych.

Miłość **nie ulega łatwo złości**. Miłość nie będzie podejrzewać, że okazjonalny nieprzyjemny nastrój lub komentarz drugiej osoby jest atakiem, lub krytyką skierowaną w naszą stronę. Kiedy miłość przejmie całkowitą kontrolę, takie sytuacje nie obrócą się w kłótnię lub ostrą wymianę zdań.

Miłość **nie zachowuje w pamięci złych uczynków** popełnionych przez innych. Miłość nie „prowadzi rankingów”. Miłość przebaczy zło, które ucierpimy i odrzuci pokusę by do tego wracać po jakimś czasie.

Miłość **nie zachwyca się złem**, lecz raduje się z prawdy. Miłość chroni nas przed napawaniem się grzechami, upadkami i niepowodzeniami innych. Miłość przypomina nam, że „my też upadamy”, zauważa dobro w innych i cieszy się nim.

Miłość wszystko **znosi**. Zniesie nieporozumienia

i urazy, które pojawiają się w każdym związku. Przykryje wszystkie te rzeczy w nadziei, że rozwiązanie problemu na pewno się znajdzie, nawet jeśli nie nastąpi to od razu. Ważną rzeczą jest by nigdy nie pozwolić, by nasze serce zatwardziło się w stosunku do innych.

Miłość **zawsze ufa**. Przyjmuje za pewnik wszystkie słowa i działania podejmowane przez innych. Nie dostrzeka się ukrytych motywów w tym, co inni mówią lub czynią. Nadzieja miłości **nigdy nie gaśnie**. Zawsze oczekuje najlepszego. Nadzieja miłości na pozytywny rezultat lub rozwiązanie problemu trwa, nawet gdy nie wydają się one prawdopodobne.

Miłość **zawsze trwa**. Może ona przetrwać wszystkie możliwe trudności.

Ostatnim określeniem miłości jest to, że ona **nigdy nie zawodzi**. Tak, jak słowo Pana Boga nigdy nie zawodzi odnośnie do wykonania tego, co On zamierzył (Izaj. 55:11), *agape*, która pochodzi od Pana Boga, też nigdy nie zawodzi. Miłość Boża przewyższa ułomności ludzkości. Jego miłość będzie skuteczna w wyzwoleniu ludzkości ze skrajnego całkowitego upadku.

„A myśmy poznali i uwierzyli w miłość, którą Bóg ma do nas. Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim. Miłujmy więc, gdyż On nas przedtem umiłował” – 1 Jana 4:16,19.

Św. Paweł podsumowuje swój opis *agape* wyjaśnieniem, że pozostałe elementy Bożego postępowania z ludźmi, takie jak proroctwa i dary ducha, przeminą, ponieważ wypełniły swój cel w przeszłym czasie i dyspensacjach. Trzy istotne elementy pozostaną – wiara, nadzieja i miłość. *Agape* jest z nich największą.

„Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” – Jan 13:34-35.

— Tom Gilbert —

Nadzieja zmartwychwstania

## A jednak Chrystus został wzbudzony

„Jakże mogą mówić niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie ma?” — 1 Kor. 15:12.

Rozdział 15 Pierwszego Listu do Koryntian określany jest jako rozdział o „zmartwychwstaniu”. Apostoł Paweł przedstawia tu szereg lekcji, które stanowią najbardziej wszechstronne opracowanie dok-

tryny zmartwychwstania, jakie można znaleźć w Piśmie Świętym. Apostoł Paweł rozpoczyna od stwierdzenia, jak bardzo wiara w zmartwychwstanie jest niezbędna do zrozumienia Ewangelii. Apostoł stwierdza, że jeśli

nie wierzymy w zmartwychwstanie, to nasza wiara jest daremna (werset 14)! Dlaczego św. Paweł miałby złożyć tak dramatyczne oświadczenie?

W czasach pierwotnego Kościoła niektórzy zaczęli kwestionować zmartwychwstanie. Ten błąd mógł się zakraść z nauk saduceuszy, którzy nie wierzyli w powstanie z martwych. Był to tak niebezpieczny błąd, że apostoł Paweł poświęcił znaczną część swojego Pierwszego Listu do Koryntian aby pokazać, jak ważne jest zrozumienie nauczania o zmartwychwstaniu.

W początkowych i końcowych wersetach 1 Kor. 15, św. Paweł określa swoich słuchaczy jako „braci”. Zawsze, gdy widzimy to określenie, powinniśmy zwrócić szczególną uwagę na wynikające z niego lekcje. Napomnienie św. Pawła jest równie ważne dla współczesnych braci, jak i dla tych z wczesnego Kościoła. W Hebr. 6:2 apostoł wręcz określa zmartwychwstanie jako naukę: „**Nauki** o obmywaniach, o wkładaniu rąk, o **zmartwychwstaniu** i o sądzie wiecznym”.

Św. Paweł przypomina nam, że Jezus został ukrzyżowany, umarł i został pogrzebany. Trzeciego dnia powstał z martwych. Następnie apostoł Paweł wymienia liczne ukazania się Chrystusa po Jego zmartwychwstaniu. W 1 Kor. 15:5-8 czytamy: „I że ukazał się **Kefasowi**, potem **dwunastu**; potem ukazał się więcej niż **pięciuset** braciom naraz, z których większość dotychczas żyje, niektórzy zaś zasnęli; Potem ukazał się **Jakubowi**, następnie wszystkim **apostołom**; a w końcu po wszystkich ukazał się i **mnie**”. Zmartwychwstały Chrystus ukazał się ponad pięciuset osobom w różnych okolicznościach w okresie czterdziestu dni.

Św. Paweł przedstawia więc niezbite dowody na to, że Chrystus zmartwychwstał! Ustaliwszy to, wyjaśnia następnie, że będzie szersze zastosowanie zmartwychwstania. Przedstawił swoją logikę zarówno w kategoriach pozytywnych, jak i negatywnych, aby udowodnić swój punkt widzenia z obu perspektyw.

Apostoł stwierdza w wersecie 22: „Albowiem jak w Adamie **wszyscy umierają**, tak też w Chrystusie **wszyscy zostaną ożywieni**”. Zatem zmartwychwstanie obejmie wszystkich, którzy kiedykolwiek żyli! Św. Paweł ujawnia związek pomiędzy zmartwychwstaniem a okupem. W ten sposób dalej rozwija zagadnienie pokazując, że zmartwychwstanie jest kluczowe dla zrozumienia Ewangelii zbawienia.

Następnie podaje szczegóły dotyczące porządku zmartwychwstania. W 1 Kor. 15:23-24 czytamy: „A każdy w swoim porządku: jako **pierwszy** Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w **czasie jego przyjścia**, potem

nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc”. Chociaż Chrystus był pierwszym powstałym w pierwszym zmartwychwstaniu, to jednak „ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia” (Strong G3952, *παρουσια* lub *parousia*) również się do niego zaliczają. Jest to odniesienie do zmartwychwstania pierwszych naśladowców Chrystusa wkrótce po jego niewidzialnym powrocie w 1874 roku.

W 1 Kor. 15:51-52 (RVIC) apostoł ujawnia: „Oto tajemnicę wam objawiam: wszyscy zaśniemy, ale nie wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w okamgnieniu”. Święci, którzy zmarli przed powrotem Pana, zasnęli i spali w śmierci aż do powrotu naszego Pana. Jednak po powrocie Pana, święci, gdy zasypiają lub umierają, zostają przemienieni lub zmartwychwstają w jednej chwili, lub w mgnieniu oka. Oni nie śpią w śmierci. Pozostaje to tajemnicą ukrytą przed światem i jest zrozumiałe tylko dla tych, którzy mają znajomość Prawdy. Kiedy ostatni członek Kościoła przejdzie poza zasłonę, dzieło pierwszego zmartwychwstania będzie zakończone. To wspaniałe, jak św. Paweł uwypukla te ważne szczegóły chwalebego planu Bożego!

Wkrótce po skompletowaniu Kościoła, Królestwo Boże zostanie w pełni ustanowione. Wtedy rozpocznie się ogólne zmartwychwstanie opisane w Ewangelii Jana 5:28-29. „Nie dziwujcie się temu; boć przyjdzie godzina, w którą **wszyscy**, co są w grobach, usłyszą głos jego; i **pójdą** ci, którzy dobrze czynili, na powstanie **żywota**; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie **sądu**” (BG). Dobra nowina o Królestwie zostanie objawiona całej ludzkości i będzie ona miała możliwość nauczania się sprawiedliwości w doskonałych warunkach.

Apostoł kontynuuje w 1 Kor. 15: „Potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako **ostatni** wróg zniszczona będzie **śmierć**. Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał. A gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby **Bóg** był wszystkim we wszystkim” (1 Kor. 15:24-28).

Wszyscy, którzy kiedykolwiek żyli, dostąpią zmartwychwstania i będą mieli możliwość nauczania się sprawiedliwości w doskonałych warunkach na przywróconej do doskonałości ziemi. Ci, którzy są wierni w swoim posłuszeństwie Bogu, otrzymają trwałe życie.



Kiedy ostatnia osoba zostanie wzbudzona, wtedy dzieło zmartwychwstania będzie zakończone. Po sądzie ostatecznym nawet śmierć adamowa zostanie zniszczona, a całe stworzenie zwróci się z powrotem do Boga.

Ta narracja pokazuje, jak istotną częścią Bożego planu jest zmartwychwstanie. Nic dziwnego, że apostoł Paweł podkreślał znaczenie jasnego zrozumienia tej kwestii dla wczesnego Kościoła. Zaprawdę, bez tego zrozumienia nasza wiara jest zagnatwana i daremna! (1 Kor. 15:14,17).

Widzimy, jak apostoł Paweł w swojej narracji o zmartwychwstaniu buduje argumentację warstwa po warstwie. Następnie podkreśla, jak ważne dla chrześcijan jest przyjęcie chrztu w śmierć Chrystusa. Tylko przez całkowite poświęcenie się Chrystusowi można mieć udział w pierwszym zmartwychwstaniu. Potwierdza to stwierdzenie: „A jednak Chrystus został **wzbudzony** z martwych i jest **pierwiastkiem** tych, którzy zasnęli” (1 Kor. 15:20). Ciąg dalszy w wersecie 21: „Skoro bowiem przyszła przez człowieka **śmierć**, przez człowieka też przyszło **zmartwychwstanie**”. Ostatecznie wszyscy, którzy otrzymają życie wieczne w przyszłych wiekach, muszą osiągnąć doskonałość charakteru.

Pozytywne i negatywne argumenty św. Pawła ciągną się dalej, aż do wersetu 32. Apostoł dalej podaje szczegóły dobrej nowiny, jak to zostało przedstawione w doktrynach, których naucza. Czasami podaje swoje racje w sposób pozytywny, a innym razem udowadnia swoje myśli za pomocą argumentów i kontrargumentów. Jego racje podkreślają znaczenie bycia i trwania w stanie „zdrowym”, w „prawdzie” i zapobiegania wkradaniu się błędów. Musimy być czujni, ponieważ w naszych czasach jesteśmy również atakowani błędnymi myślami z każdej strony. Musimy trzymać się mocno prawdy, całej prawdy i tylko prawdy.

W 1 Kor. 15:33-34, apostoł Paweł udziela surowego ostrzeżenia: „Nie błędźcie: Złe rozmowy psują dobre obyczaje. Opamiętajcie się nareszcie i nie grzeszcie; albowiem niektórzy nie znają Boga; dla zawstydzenia waszego to mówię”. Jest to podwójne ostrzeżenie. Po pierwsze, są tacy, którzy mogliby zepsuć czystość prawdy kwasem. Nie rozumieją oni mądrości Bożej. Św. Paweł nawiązuje do tych, którzy wprowadzili fałszywą myśl, że nie ma żadnego zmartwychwstania. Ostrzega on braci, aby byli ostrożni wobec takich ludzi. Po drugie, napomina braci, aby się przywiązali do sprawiedliwości i pozostali czujni, a tym samym pozostali czysti! Te lekcje są jeszcze bardziej aktualne w czasach, w których żyjemy!

Kontynuując, w 1 Kor. 15:35, św. Paweł dostarcza

dotychczasowych spostrzeżeń na temat zmartwychwstania umarłych. Postawione są dwa pytania:

(1) W jaki sposób umarli są wzbudzani?

(2) Z jakim ciałem są wskrzeszani?

Św. Paweł odpowiada na pierwsze pytanie podając obraz ziarna. Ziarno musi najpierw obumrzeć, aby wydać nowe życie. Jesteśmy pewni, że Bóg przyniesie nowe życie. Apostoł Paweł nie podaje jednak w swoim wywodzie żadnych dalszych szczegółów.

Przykład ziarna daje odpowiedź również na drugie pytanie. Ziarno, które trafia do ziemi, wytwarza nowe życie, tak jak roślina, która je wydała. Dlaczego więc św. Paweł dodał stwierdzenie, że „Bóg daje mu ciało, jakie chce”?

Począwszy od 1 Kor. 15:39, apostoł przedstawia ideę różnych rodzajów ciała (ludzie, zwierzęta lądowe, ryby, ptaki). W wersecie 40 św. Paweł rozszerza ten aspekt o ciała ziemskie i niebieskie. Dlaczego? W 45 wersecie czytamy: „Pierwszy człowiek Adam stał się **istotą żywą**, ostatni Adam stał się **duchem ożywiającym**”. Potwierdza to, że chociaż Jezus umarł jako człowiek ziemski, to został wzbudzony do natury duchowej. Fakt ten został poświadczony poprzez Jego pojawienie się pod różnymi postaciami (jako ogrodnik, podróżny, z ranami po ukrzyżowaniu) po zmartwychwstaniu.

Następnie apostoł ujawnia w wersetach 49 i 50, że będą inni, którzy będą uczestniczyć w pierwszym zmartwychwstaniu. „Przeto jak nosiliśmy obraz **ziemskiego** człowieka, tak będziemy też nosili obraz **niebieskiego** człowieka. A powiadam, bracia, że ciało i krew **nie mogą** odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone”. Św. Paweł ukazuje dwa ważne aspekty pierwszego zmartwychwstania. Po pierwsze, ci, którzy w nim powstaną, umrą w ciele i narodzą się z ducha. Po drugie, umrą w śmiertelnych ciałach, lecz zostaną wzbudzeni do nieśmiertelności. Mówi o tym 1 Kor. 15:53: „Albowiem to, co **skażone**, musi przyoblec się w to, co **nieskażone**, a to, co **śmiertelne**, musi przyoblec się w **nieśmiertelność**”. Ci, którzy mają udział w pierwszym zmartwychwstaniu, otrzymają nieśmiertelne, duchowe ciała.

Gdy badamy wykład świętego Pawła, jesteśmy pod wrażeniem fundamentalnych założeń Prawdy zilustrowanych w jego lekcji. Pokazuje to, że doktryny Prawdy stanowią piękną i harmonijną całość. To piękno widzimy jednak tylko wtedy, gdy pozostajemy czysti od zacyznu błędu i grzechu. Utrzymywanie naszej wiary w stanie wolnym od błędów jest krytycznym elementem zachowania „wiary, która raz na zawsze została przekazana



Świątym” (Judy 3). Apostoł kończy pięknymi słowami, które można znaleźć w 1 Kor. 15:55,57-58. „Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje? [...] Ale **Bogu** niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, **Jezusa Chrystusa**. A tak,

bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu”. Naszą nadzieją jest, aby wszyscy, którzy mocno trzymają się dobrej nowiny o zmartwychwstaniu, wytrwali do końca i aby ich wiara nie była daremna.

— Robert Goodman —

Dzisiaj w prorocत्वach

## Niepokój apokalipsy

*„Ludzie omdlewać [drętwieć] będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat [zamieszkałą ziemię]” — Łuk. 21:26.*

Strach przed awarią światowych systemów komputerowych 1 stycznia 2000 roku (pluskwa milenijna lub kryzys Y2K – z ang. „year 2 kilo bug” – „problem roku 2000”) doprowadził wielu w 1999 roku do gromadzenia zapasów wody butelkowanej, baterii, świec i żywności w puszkach oraz do kupowania „zestawów przetrwania”. Wielu ludzi nurtowało wówczas pytanie: czy samoloty spadną z nieba w sekundę po północy, 12/31/1999? Kiedy nadszedł 1/1/2000 i nie wydarzyło się nic niezwykłego, „ekspert” komputerowi zostali zdyskredytowani. Niewielu krytyków dostrzegło fakt, że firmy rozpoczęły przygotowania do tego wydarzenia z ponad dziesięcioletnim wyprzedzeniem.

Inne apokaliptyczne przepowiednie nie były już tak powszechne ani wiarygodne. Pokazują one jednak, jak niepokój otaczał scenariusze „końca świata”.

Kalendarz Majów 2012: 21 grudnia 2012 roku zakończył się pierwszy „Wielki Cykl” długiej rachuby kalendarza Majów. Wielu błędnie interpretowało to jako absolutny koniec kalendarza, który śledził czas nieprzerwanie od daty 5125 lat wcześniej.

Harold Camping: ten ewangelista radiowy publicznie przepowiedział konkretne daty „Dnia Sądu Ostatecznego” 12 razy. Dwie dotyczyły 1994 roku (tytuł wydanej książki to: 1994?) oraz 21 maja 2011 roku – jego zapowiedź upływu dokładnie 7000 lat od biblijnego potopu – później zmieniona na 21 października.

Prawdziwa Droga: tajwański przywódca religijny HonMing Chen powiedział, że Bóg pojawi się w amerykańskiej telewizji 25 marca 1988 roku aby ogłosić, że zejdzie na Ziemię w następnym tygodniu w fizycznej formie identycznej z Chenem.

Kometa Halleya: kiedy kometa zbliżyła się do Ziemi w 1910 roku, francuski astronom Camille Flammarion użył „spektroskopii”, aby wykryć w jej ogniu gaz cyjankowy, który, jak twierdził, mógł „zaimpregnować atmosferę i być może zdusić wszelkie życie na planecie”. New York Times opublikował: „Kometa może zabić całe ziemskie życie”. Powstała panika. Maski gazowe i butelkowane powietrze stały się pożądanymi towarami.

Wielki potop: Johannes Stöfler, szanowany niemiecki matematyk, przewidział w 1499 roku, że wielki potop obejmie świat 20 lutego 1524 roku, kiedy to wszystkie znane planety znajdą się w jednej linii pod znakiem Ryb. Pamflety zapowiadające nadchodzący potop wywołały powszechną panikę, w tym u pewnego niemieckiego szlachcica, który zbudował trzypiętrową arkę.

## Zegar zagłady i Armagedon

W 1947 roku magazyn The Bulletin of the Atomic Scientists stworzył „Zegar Zagłady”, wykorzystując obraz apokalipsy (północ) i idiom eksplozji nuklearnej (odliczanie do zera) do oceny zagrożeń dla ludzkości. Jest on co roku weryfikowany przez radę, w skład której wchodzi 11 laureatów Nagrody Nobla. Każdego stycznia wskazówki zegara są ustawiane tak, by wskazywały podatność świata na katastrofalne zniszczenie przez broń jądrową lub inne zagrożenia. Obecnie wskazuje on 100 sekund do północy, czyli tyle samo co w poprzednim roku. Jednak dwa miesiące później zarząd wydał nowe oświadczenie po inwazji Rosji na Ukrainę, lecz nie zmienił zegara.

*Apokaliptyczny niepokój: religia, nauka i obsesja Ameryki na punkcie końca świata* to tytuł książki Anthony'ego Aveni z 2016 roku, śledzącego amerykańską obsesję na punkcie przepowiedni końca świata. Pandemia koronawirusa, ogólnoświatowe rozmowy o zmianach klimatycznych i ponowne zagrożenie wojną nuklearną odmłodziły ten termin. Rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow ostrzegł niedawno przed „poważnym ryzykiem” wojny nuklearnej o Ukrainę. Gospodarz rosyjskiej telewizji postulował: „Znając nas, znając naszego przywódcę [...] najmniej prawdopodobny wynik, że wszystko to zakończy się uderzeniem nuklearnym, wydaje mi się bardziej prawdopodobny”. Sekretarz Generalny ONZ António Guterres stwierdził: „Perspektywa konfliktu nuklearnego, kiedyś nie do pomyślenia, jest teraz z powrotem w sferze możliwości”.

„The Atlantic” opublikował taki oto akapit przewodni: „III wojna światowa, tym razem z wieloma państwami uzbrojonymi w broń jądrową. To koszmarny scenariusz, który przesładuje wielu ludzi, gdy straszliwa wojna Rosji na Ukrainie rozszerza się, zmierzając ku granicom NATO, podsycając dalsze zaangażowanie Zachodu, wciągając inne potęgi i wzbudzając nuklearne groźby prezydenta Władimira Putina. To nie jest najbardziej niepewny moment od najgorszych chwil zimnej wojny – przynajmniej jeszcze nie teraz”.

## Biblijny Armagedon

Księga Objawienia używa terminu Armagedon do opisanego ostatecznej bitwy na ziemi między dobrem a złem: „A są to czyniące cuda duchy demonów, które idą do królów całego świata, aby ich zgromadzić na wojnę w ów wielki dzień Boga Wszechmogącego. Oto przychodzi jak złodziej; błogosławiony ten, który czuwa i pilnuje szat swoich, aby nie chodzić nago i aby nie widziano sromoty jego. I zgromadził ich na miejscu, które po hebrajsku nazywa się Armagedon” (Obj. 16:14-16).

Słowo to, pochodzenia hebrajskiego, kojarzy się biblijnie ze wzgórzem Megiddo, strategicznym miejscem bitwy w starożytnym Izraelu. Jego związek z „wielkim dniem Boga Wszechmogącego” wskazuje na proroctwa dotyczące objawienia się Jahwe światu. „Dlatego oczekujcie dnia – mówi Pan – w którym wystąpię jako oskarżyciel. Bo mam zamiar zgromadzić narody, zebrać królestwa, aby wylać na nie swoją popędliwość, cały żar swojego gniewu. Zaprawdę, cała ziemia będzie pożarta ogniem mojej żarliwości” – Sof. 3:8. „Pan wyrusza jak bohater, jak wojownik budzi zapal do walki, rzuca donośny zew bojowy, wydaje okrzyk, nad swoimi wrogami odnosi zwycięstwo. Już długo milczałem, nie odzywałem się, powstrzymywałem się; lecz teraz jak rodząca będę krzyczeć, będę zawodzić i skomleć” – Izaj. 42:13-14.

Bóg powstrzymuje się teraz od jawnej ingerencji w sprawę świata. Wielu pyta dlaczego. Inni kwestionują Jego istnienie. Z drugiej strony, lud Boży poprzez studiowanie proroctw jest zachęcany do cierpliwości, wiedząc, że w odpowiednim czasie On powstanie i ten obecny zły świat doświadczy symbolicznego ognia Jego zazdrości. Jednak zniszczenie systemów tego obecnego porządku społecznego nie przyniesie zniszczenia planety (Kazn. 1:4), a jedynie koniec złych systemów Szatana.

Apostoł Paweł, opisując ten sam Wielki Dzień Boga Wszechmogącego, pisze: „A o czasach i porach, bracia, nie ma potrzeby do was pisać. Sami bowiem dokładnie wiecie, iż dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy. Gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak **bóle na kobietę** brzemienną, i nie umkną” (1 Tes. 5:1-3). Ten ból, z okresami odpoczynku pomiędzy nimi, stanowi schemat wydarzeń od czasu pierwszej wojny światowej.

Ostateczny wynik obecnego niepokoju wśród narodów nie podlega rękóm ziemskich władców, lecz obiecanemu ustanowieniu królestwa Chrystusa. Podczas tysiącletniego panowania (Obj. 20:4,6) ustanowi On nowy, światowy rząd oparty na sprawiedliwości. „I widziałem nowe niebo [duchowe panowanie Chrystusa] i nową ziemię [zrekonstruowany stan społeczeństwa]; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza [niepokojne i zatrwożone masy ludzi] już nie ma” – Obj. 21:1.

W prawdziwym post-Armagedonie ziemia będzie obfitować w radość, gdyż Pan zniszczy wszystkie rozmaite systemy nieprawości. „Potem jednak przemienię ludom ich wargi na czyste, aby wszystkie mogły wzywać imienia Pana i służyć mu jednomyślnie [ramieniem]” – Sof. 3:9. Miłość zastąpi egoizm w sprawach ludzkich. Zmartwychwstanie umarłych do radosnego świata przyniesie błogosławieństwa, jakich żaden przywódca nigdy nie dostarczył swoim poddanym. „Słyszałem, jak wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, mówiło: Temu, który siedzi na tronie, i Barankowi, błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków” – Obj. 5:13!

